Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 3. — ROK XXXVI.

PIĄTEK

4. STYCZNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie		W całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za [illegible]	Przedpłata zniżon. dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
	z odnoszeniem	bez odnoszeni				
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Wyrok warszawski i propozycja sowiecka.

W przeddzień wejścia w życie dekretu o reorganizacji sądów wydał sąd stołeczny wyrok skazujący Rosjanina Wojciechowskiego na 10 lat więzienia za zabicie urzędnika sowieckiego poselstwa w Warszawie. Wyrok ten wyróżnia się dodatnio od dwóch innych głośnych wyroków, jakie zapadły w Bernie i Paryżu na politycznych zabójców. Morderca posła sowieckiego Worowskiego został uwolniony, zabójca zaś wicekonsula włoskiego w Paryżu hr. Nardiniego otrzymał lekką tylko karę. W obu wypadkach sędziowie uwzględnili daleko, a raczej zbyt daleko, idące okoliczności odciążające, ugruntowane w wyjątkowo intenzywnej nienawiści zabójcy do zabitego jako przedstawiciela systemu politycznego. Oba te wyroki wywołały gwałtowne protesty w ojczyźnie ofiar. Wyrok warszawski nie może spotkać się nigdzie z zarzutem zbytniej pobłażliwości i nie będzie osądzany jako wynik politycznych rozważań. I przez tę swoją „czystą“ sprawiedliwość jest ów wyrok — aktem politycznym dużej doniosłości. Jest aktem politycznym w tem znaczeniu, że stwierdza wysoki stan naszego sądownictwa przed 1 stycznia 1929 r., jego niezawisłość i zupełną apolityczność i że wzmacniając zaufanie obcych do polskiego wymiaru sprawiedliwości ułatwia rządowi polskiemu utrzymanie poprawnych stosunków ze wszystkimi sąsiadami. Zamachy polityczne w Polsce nie są bezkarne, — o i l e naturalnie d o s t a n ą s i ę p r z e d f o r u m s ą d o w e — oto byłby pocieszający wniosek z warszawskiego wyroku. Zaszły coprawda w tem 10-leciu fakty, które tę radość zmniejszają. Przypomnijmy tylko, że zabójcy ulanów w dniu 6 listopada 1923 roku chodzą dotąd po świecie bezkarnie. Ale w tym wypadku zarzut możnaby podnieść przeciw sędziom obywatelskim, a nie zawodowym.

Wyrok na Wojciechowskiego stwarza atmosferę, w której można spokojnie dyskutować nad propozycją Sowietów podpisania osobnego polsko-sowieckiego protokołu, któryby wprowadził w życie Pakt Kelloga, zanim on wejdzie w życie drogą ratyfikacji przez inne państwa. Z podobną inicjatywą wystąpiły Sowiety wobec innych swych sąsiadów (Litwa, Estonia, Finlandja) z wyjątkiem Rumunji, z którą dotąd naskutek sporu o Besarabję — nie weszły w stosunki dyplomatyczne. Nie przyłączamy się do głosu tych pism polskich, które w ofercie Moskwy widzą z góry „dar Danaów“, jakiś podstęp, jakąś próbę poklócenia nas z Rumunją lub nawet z Francją. Zdaje się, że motywem kroku Sowietów jest ich chęć zbliżenia się do Stanów Zjednoczonych, gdzie obecnie ważą się wpływy przeciwników i zwolenników nawiązania z Moskwą stosunków. Sowiety uważają za ubliżającą dla siebie rolę, jaką im przeznaczono w stosunku do Paktu Kelloga, rolę drugorzędnego partnera, do którego się inicjator Paktu nie zwracał i z którym o brzmieniu Paktu nie dyskutowano, pozostawiając mu tylko możność akcesu do już podpisanej przez wszystkich umowy. Rząd sowiecki pragnie teraz zamanifestować, że nie jest mniej pokojowym, niż rząd amerykański i popierające Pakt Kellogа, równocześnie chce uchwycić część, lub raczej pozór jakiejś inicjatywy w tak popularnej dziś akcji pacyfistycznej. Sowiety mają swoją odrębną metodę w pracy dyplomatycznej i każde ich wystąpienie ma na celu walkę z „państwami kapitalistycznemi“ lub choćby utrzymanie pozorów tej walki; stąd to nawet w sprawie, w której zgadzają się z Europą, usiłują narzucić jej swój własny warjant. Specjalnie w stosunku swym do sąsiadów rząd sowiecki usiłuje wygrać stale swe zamiłowanie pokoju, przyczem oczywiście chodzi mu o agitację i zdobywanie sympatji wśród ludności robotniczej tych państw. Tak i tym razem nota sowiecka ma dostarczyć materjału propagandowego na zebrania komunistyczne w Polsce, Łotwie, Estonji i t. d.

I ta właśnie okoliczność przemawia za odrzuceniem propozycji sowieckiej. Nie mamy chyba żadnego powodu, by w sprawie i n m e r i t o nieistotnej, dostarczać laurów pp. Stalinowi i Litwinowowi. Mówimy: w sprawie nieistotnej, bo chodzi tylko o przyspieszenie ratyfikacji Paktu o kilka tygodni. Obecnie gdy Senat amerykański Pakt ten przyjął, ratyfikacje innych rządów pójdą szybko i Pakt za 2—3 miesiące wejdzie w życie n a c a ł y m ś w i e c i e. Wtedy i Sowiety do niego w myśl swej obietnicy przystąpią. Nic po naszej stronie nie przemawia za takim odrębnym protokołem, jakiego pragną Sowiety; a lojalność nasza wobec inicjatora Paktu i wielkich mocarstw nakazuje raczej wspólne z nimi postępowanie, niż takie, choćby i nieszkodliwe, extratury. Sądzimy zatem, że rząd polski odpowie Sowietom odmownie i, że umotywuje swą odmowę względami tylko formalnemi. Albowiem rzeczowych argumentów przeciw protokołowi pokojowemu z Rosją nie mamy, moglibyśmy ich podpisać 10 lub 100. Mamy natomiast obowiązek dotrzymać obietnicy ratyfikacji Paktu Kelloga i nie wolno nam tego Paktu osłabiać lub dzielić na protokoły z tem lub innem państwem. **ax.**

MIN. ZALESKI PRZYGOTOWUJE ODPOWIEDŹ.

Warszawa, 2. 1. (Tel. wł.). Minister Zaleski zajmie się w najbliższym czasie odpowiedzią na notę sowiecką w sprawie podpisania protokołu dodatkowego do paktu Kelloga.

Warszawa, 2.1. (Tel. wł.). Jak słychać, rząd polski w odpowiedzi na notę rządu sowieckiego zajmie stanowisko, stwierdzające, że p[illegible]anie **protokołu dodatkowego do paktu Kellogа między Polską a Sowietami** zależy **uregulowania całokształtu stosunków gospodarczo-handlowych i politycznych między obu państwami.**

Warszawa, 2. 1. (Tel. wł.). Komisarz spraw zagranicznych Cziczerin przybył incognito do Cannes.

—ooo—

„Aerolot“ wykonał 15.000 lotów.

Założyciele i dyrektor Polskiej Linji Lotniczej „Aerolot“ S. A. wydali do wszystkich współpracowników centrali, stoczni, lotnisk i ekspozytur „Aerolotu“ odezwę pożegnalną, w której stwierdzają, że „Aerolot“ w ciągu 6 lat wykonał około 15.000 lotów na przestrzeni 4,400.000 klm., przewiózł 33.000 pasażerów, 38.000 kg. poczty i 800.000 kg. towarów bez żadnych nieszczęśliwych wypadków z pasażera mi, nie gubiąc, ani nawet nie uszkadzając ani jednej przesyłki.

Nie mogą zapomnieć o Poznaniu!

ODEZWA PREZYDENTA MARCHJI GRANICZNEJ.

Berlin. (PAT) Prasa nacjonalistyczna ogłasza orędzie prezydenta marchji granicznej „Grenzmark Posen und Westpreussen“ von Bülowa wydana z okazji Nowego Roku i zwracające się do Niemców zamieszkałych na pograniczu zachodniem. Orędzie oświadcza, że **ubiegłe 10-lecie było okresem goryczy, a równocześnie jednak okresem niestrudzonej pracy nad odbudowaniem ruin pozostałych przy macierzy niemieckiej, a tak sercu Niemiec bardzo drogich. Ziemie te zachowały dotychczas drogą (!) Niemcom nazwę: Poznań (!) i Prusy zachodnie (!).** W pierwszej linji — oświadcza odezwa — **myślimy o starych poznaniakach i zachodnich prusakach, o tych, którzy spoczęli w starej zachodniej ziemi niemieckiej (!) i zmarli w obronie utrzymania niemieckiego (!) charakteru tej ziemi.**

Następnie myślimy o tych, którzy jako **mniejszość narodowa żyjąc wśród obcego społeczeństwa, broni niezłomnie swego charakteru narodowego, wreszcie o tych, którzy zostali wysiedleni z ojczyzny i obecnie myślami swemi ustawicznie biegną na zachód.** Orędzie podnosi w końcu, że widomym **symbolem odbudowy i zespolenia wewnętrznego szczątków dawnej marchji jest nowowzniesiony w Pile olbrzymi gmach rządowy, który po wieczne czasy stanowić powinien dla potomnych świadectwo niemieckiego charakteru prowincji.**

„Izwiestja“ o wyroku na Wojciechowskiego

WYROK BYŁ SŁUSZNY, ALE BOLSZEWICY CHCĄ DALSZYCH REPRESYJ.

Moskwa (PAT). „Izwiestja“, omawiając wyrok, wydany w procesie Wojciechowskiego, piszą co następuje: „Trybunał polski nie poszedł drogą, którą wskazywali mu emigranci białogwardziści i ich polscy protektorzy. Trybunał nie zsolidaryzował się z próbami przedstawienia czynu Wojciechowskiego jako incydentu niewinnego i bez znaczenia, stwierdzając, że czyn terorysty białogwardzisty **jest poważną zbrodnią, przynoszącą szkodę interesom państwa polskiego.** Jednakże, o ile indywidualne przestępstwo Wojciechowskiego zostało w wyroku **należycie ocenione,** to nie można zaprzeczyć temu, że trybunał nie w ten sam objektywny sposób odniósł się do innych momentów, związanych z procesem.

Dziennik uważa za jeden z tych momentów oskarżenie z art. 455 kodeksu, które zostało odrzucone, jakkolwiek prokurator oraz przedstawiciel iMn. Spraw Zagranicznych dowiedli, że Lizarew winien być uważany za osobę, posiadającą przywileje dyplomatyczne. Odmowa przyznania przedstawicielstwu handlowemu Z. S. R. R. charakteru, z którego wynikają prawa eksterytorjalności dyplomatycznej, może stać się niebezpiecznym procedensem na przyszłość, który mógłby (?) zachęcić (?) gorliwsze elementy emigrantów do nowych „wybryków“.

Znaczenie procesu Wojciechowskiego polega — zdaniem „Izwiestji“ — na tem, że **stworzył on warunki, czyniące niemożliwemi podobne zamachy.** Jest jednakże rzeczą konieczną, ażeby rząd polski wyciągnął w tym celu wszelkie **niezbędne (?) konkluzje** z działalności emigrantów białogwardzistów.

Socjaliści angielscy za ewakuacją Nadreni.

WYMIANA POZDROWIEŃ NOWOROCZNYCH

Berlin, (PAT). „Vorwarts“ ogłasza wymianę pozdrowień noworocznych między niemiecką partją socjalno-demokratyczną a brytyjską partją robotniczą i międzynarodówką socjalistyczną. Przywódca socjalistycznej partji niemieckiej Wels i przywódca socjalistycznej frakcji Reichstagu pos. Breitscheid, w pozdrowieniach swoich, ogłoszonych na łamach „Daily Herolda“, wyrażają życzenia zwycięstwa socjalistom angielskim przy nadchodzących wyborach, podkreślając równocześnie wielkie znaczenie zmiany, jaka nastąpiła (?) w polityce niemieckiej w wyniku wyborów majowych przeprowadzonych w Niemczech.

Prezydent międzynarodówki socjalistycznej b. angielski min. spraw wewnętrznych, Artur **Henderson,** wyraża nadzieję, że **w przyszłym roku Nadrenja zostanie opróżniona** i że nastąpi poważny krok na drodze ku międzynarodowemu rozbrojeniu.

———oo———

Poincare pozostaje u steru władzy

Warszawa, 2. 1. (Tel. wł.). Noworoczna prasa francuska przyniosła dobrą nowinę o pozostaniu Poincarego przy władzy.

Na dodatkowej radzie ministrów Poincare w tak kategoryczny sposób wyraził życzenie ustąpienia od steru władzy, że trzeba było 2-godzinnej dyskusji usilnych nalegań ministrów, żeby zgodził się pozostać. Barthou, Cheron, Painleve, Briand, Leygues, Tardieu słowem wszyscy możliwi kandydaci na premjerów zdobyli się na akcenty tak szczerej przyjaźni dla Poincarego, że wkońcu dał się uprosić.

Uchwały syjonistów-rewizjonistów

Wiedeń, (PAT). Konferencja syjonistów-rewizjonistów przyjęła na swem posiedzeniu końcowem jednogłośnie rezolucję domagającą się, aby przewidziana w Radzie Ligi Narodów reprezentacja ludności żydowskiej pozostała nadal w rękach **kongresu syjonistycznego.** — Inna rezolucja domaga się ograniczenia autonomji palestyńczyków w kwestjach lokalnych.

Wojska chińskie reorganizują się

Nankin, 2, 1, (PAT). Dnia 1 stycznia otwarta tu została konferencja w sprawie organizacji wojskowej i rozbrojenia. W konferencji tej wzięli udział dowódcy wojskowi oraz inne delegacje. Przewodniczący konferencji, Czang-Kai-Szek zaznaczył, iż dowódcy wojskowi mają wprowadzić w życie decyzje konferencji. Wyraził potem nadzieję, że Chiny zorganizują swe siły wojskowe, morskie i lotnicze w ciągu 15 lat.

—ooo—

10 tysięcy ludzi usuwa śnieg w Wiedniu.

Wiedeń, (AW.). Od ubiegłej nocy pada bez ustanku bardzo obfity śnieg, który na ulicach Wiednia wywołuje już wręcz katastrofę komunikacyjną. Od rana pracuje 10 tysięcy robotników i 500 pługów śniegowych. Mimo to tramwaje z trudnością się tylko posuwają.

KATASTROFA KOLEJOWA W ZBYDNIOWIE

Warszawa 2/1. (Telef. wł.). W nocy z wtorku na środę w Zbydniowie między Rozwadowem a Sobowem pociąg osobowy 426, idący w kierunku Tarnobrzega, najechał na pociąg 425. Szesnastu pasażerów odniosło lekkie rany, dwa wagony bagażowe są uszkodzone. Przerwa w ruchu trwała od godz. 1 do 4.

O czem piszą inni?...

Rok ubiegły bez sukcesów.

Pisma konserwatywne nie są zadowolone z roku ubiegłego. Zarówno w „Czasie", jak w warszawskim „Dniu Polskim" znajdujemy dużo krytycznych uwag. Być może, że to niedawna dymisja min. Meysztowicza zmniejszyła optymizm publicystów konserwatywnych.

W „Czasie" czytamy:

„Do porozumienia między rządem a parlamentem nie doszło. Współpraca nie nastąpiła. Stanowi to niesłychanie ujemną cechę całego życia politycznego ubiegłego roku.

Rezultatem tego jest bowiem **zatamowanie całej akcji w zakresie rozbudowy państwa,** do jakiej rząd miał tyle danych w swem ręku. Żadna z pilnych spraw państwowych nie posunęła się poważniej naprzód. **W zakresie spraw mniejszościowych stoimy jakeśmy stali.** Myśl o reformie ordynacji wyborczej do sejmu i senatu utonęła prawie beznadziejnie. Reforma ustroju została pokierowana na fałszywe tory, na których stoi bez możności szybkiego załatwienia przez sejm i senat".

To „osłabienie" działalności rządu tłumaczy sobie „Czas" tem, że przez znaczną część roku min. Piłsudski z powodu choroby „trzymał się na uboczu". To tłumaczenie mało kto uzna za najlepsze. Min. Piłsudski złożył urząd premjera wtedy, gdy stan jego zdrowia się polepszył. Pozostały w jego ręku sprawy wojskowe i „ogólne dyrektywy" polityki zagranicznej. Czy w tych dziedzinach możemy zanotować wielkie sukcesy? Czy np. polityka personalna w armji lub taktyka wobec Litwy zasługują na pochwały? Jeżeli chodzi o politykę zagraniczną, to zdaniem „Dnia Polskiego"

„rok ubiegły nie rozwiązał pozytywnie żadnego z interesujących nas zagadnień politycznych. Jedne pozostały w zawieszeniu i oczekiwać będą rozstrzygnięcia w Nowym Roku, inne, jak sprawa porozumienia polsko-litewskiego, zostały rozstrzygnięte w sensie negatywnym".

Mniejwięcej to samo widzi „Dzień Polski" w zakresie polityki wewnętrznej i dlatego stwierdza, że w rok 1929 „wkraczamy obciążeni poważnym balastem z roku ubiegłego".

Żydowski „Nowy Dziennik" uważa bilans polityczny za bierny, a to głównie dlatego, **że przepaść między rządem a Sejmem**

„istnieje dalej. Może się ona nie rozszerza, ale pogłębia się mocno. A najgorsze jest to, że żadna strona nie ma odwagi, ani siły decyzji stanowczej. Ani Sejm nie ma odwagi i siły utrącenia rządu, przynajmniej poczynienia choćby próby do tego. Ani znowu rząd nie ma odwagi ani siły rządzić bez Sejmu i wbrew Sejmowi".

Lwowskie „Słowo Polskie" do pasywów Starego Roku zalicza przedewszystkiem „odwleczenie się momentu sprecyzowania stanowisk w najbardziej aktualnej kwestji, a mianowicie w przedmiocie zmiany konstytucji".

„Gaz. Warszawska" zajmuje się trudnościami, które nas czekają w nowym roku.

„Zagadnienie ewakuacji Nadrenji będzie centralnem zagadnieniem polityki międzynarodowej w rozpoczynającym się dziś roku, ono też będzie musiało zadecydować o kierunku i posunięciach polityki polskiej. Sprawa stosunku do Niemiec i do ich polityki stać się musi, podobnie jak była w roku 1914 sprawą decydującą dla orjentacji naszej polityki zewnętrznej, a nawet dla naszych stosunków wewnętrznych, które coraz bardziej będą się układały pod kątem widzenia zjawiającego się na horyzoncie niebezpieczeństwa zewnętrznego".

Echa skandalu z p. Haeckerem.

Mnóstwo pism śledzi walkę, jaka się rozpoczęła w związku z konkursem teatru im. Słowackiego w Krakowie. „Kur. Warszawski" pisze:

„Skutkiem powołania do jury ludzi nie umiejących sądzić niczego ze stanowiska literackiego i przykładających do wszystkiego łokieć partyjny — rozpętała się burza. Nowaczyński wyróżniony i odznaczony. Nowaczyński laureatem Krakowa! A więc jednocześnie z ogłoszeniem „oficjalnego" komunikatu sądu konkursowego, posypały się z łam prasy napaści, w których dominowały osobiste niechęci: zawiść i plotkarstwo. Naturalnie, jak zawsze, na pierwszy plan wysforował się socjalistyczny „Naprzód", którego redaktor, p. Emil Haecker, niesłychanie zajadle uderzył na Nowaczyńskiego, mając z nim zdawna osobiste porachunki".

Dziesięciolecie nowej Europy.

Przebrzmiały już echa uroczystych rocznic zakończenia Wielkiej Wojny i zapoczątkowania nowego ustroju Europy. Nie przebrzmiały jednak, a owszem coraz częściej narzucają się myślącej opinji, pytania: **co należy sądzić o trwałości „nowej Europy",** jakie ma szanse pomyślnej przyszłości, i jakie jej grożą niebezpieczeństwa?

Powstała ta „nowa Europa" w nastrojach szlachetnego entuzjazmu dla idei „samostanowienia narodów". Pokonane przez nią monarchje (Rzesza, Austro-Węgry, Bułgarja, Turcja i Rosja carska) ustąpiły miejsca nowym, mniej lub więcej narodowym, państwom. Nad nowym ustrojem czuwać miała powołana w Wersalu do życia międzynarodowa organizacja, Liga Narodów. Poza społeczeństwami pokonanej Europy centralnej nie było przed laty dziesięciu żadnego, któreby w nowym porządku nie szanowało postępu, i któreby w tym postępie idei narodowej nie upatrywało najlepszej rękojmi pokoju i pomyślnego rozwoju Europy.

Po latach prawie 10-ciu nawet i my, którzyśmy szczególne mieli powody do błogosławienia Wersalu, musimy nieco z naszych nadziei świetnej dla Europy przyszłości porzucić, a entuzjazm znacznie ochłodzić. Z dwóch przyczyn!

Pierwszą z nich jest nieprzeczuwana w roku 1919 **szybkość odrodzenia się Niemiec.** Erzberger zaczynał nową erę w historji Rzeszy pod hasłem „Erfüllungspolitik", polityki wykonania powojennych zobowiązań Niemiec. Zapewne szczerze. Był bowiem uczciwym politykiem. Jego następcy jednak zatrzymali tylko hasło, bardzo wygodne i bardzo rentowne; zarzucili natomiast jego treść. Polityka Rzeszy niemieckiej w ubiegłem 10-ciu nie była wypełnianiem traktatów pokojowych, ale ich omijaniem. Wypełniała je tylko o tyle, ile jej trzeba było, by nie stanąć w ostrym konflikcie do mocarstw zwycięskich. Pogodzone oficjalnie od roku 1926 (przez wejście do Ligi Narodów) z Europą i poparte finansowo przez Stany Zjednoczone, stały się przy końcu pierwszego 10-lecia Niemcy potęgą, która się może odważyć już i na uderzenie pięścią w stół wobec Rady L. N. i — co więcej — na otwarte postawienie żądań tyczących się zmiany przepisów traktatowych i zmiany karty nowej Europy.

Drugim momentem zaś, który studzi entuzjastyczną wiarę w trwałość nowej Europy, jest gospodarczo-finansowa sytuacja naszego kontynentu... **Wielka wojna uczyniła Europę dłużnikiem Stanów Zjednoczonych.** Zapomniano o tem w okresie Wersalu. Zagadnienia i zainteresowania polityczne wzięły górę nad gospodarczemi. Najbliższe jednak już lata uświadomiły Europie prawdziwy stosunek Ameryki do Europy i powagę konsekwencyj, które z tego stosunku wynikają. Pokpiwaliśmy sobie z tych, którzy się puszczali do Nowego Jorku dla uregulowania swych wierzytelności lub dla zaciągnięcia nowych pożyczek. Płynęły tam bowiem istne pielgrzymki tak reprezentantów rządowych, jak i prywatnych przedsiębiorstw. Dziś myślimy o tem wszystkiem poważnie.

I stało się pod koniec pierwszego dziesięciolecia Nowej Europy jasnem, że **w jednej przynajmniej sytuacji kontynent nasz czuje się solidarnym: w stosunkach gospodarczych do Ameryki;** cała bowiem Europa z r. 1929 jest w sytuacji dłużnika względem Stanów Zjednoczonych. Niestety, tylko w tej jednej sytuacji czuje się Europa solidarną...

Idea porozumienia międzynarodowego, broniona skutecznie jeszcze w 17 i 18 wieku przez katolickich teologów, a ujęta w instytucję prawną Ligi Narodów, coraz więcej spotyka przeszkód w swym pochodzie naprzód. Żaden z trzech zasadniczych elementów pokoju międzynarodowego (arbitraż, bezpieczeństwo i rozbrojenie) nie przyjęły się w tym stopniu, by się czuło, że ta „Nowa Europa" stoi mocno i że się nie ma czego obawiać. Wprawdzie p. Briand zapewnia nas w wywiadzie noworocznym, że z wiosną r. 1929 sprawa rozbrojenia zostanie definitywnie załatwiona. Mamy jednak powody od obawiania się, że są to tylko — noworoczne życzenia.

Lecz nie tylko elementy prawne pokoju nie zostały sformułowane. **Polityczne stosunki między państwami są pod znakiem konfliktów...** Historyczny już kocioł bałkański ciągle wrze. Faszystowska Italja wcale nie jest nastawiona na pokojowe załatwienie wyłaniających się trudności międzynarodowych. Rosja bolszewicka podsyca wszystkie irredenty w Europie. Niemcy podnoszą swe pretensje do polskich prowincyj. Nawet mała Litwa uważa, że przyszła chwila na zaokrąglenie granic.

Jest więc w tych warunkach Europie trudno marzyć o wyzwoleniu się z finansowej niewoli Ameryki. Trudności zaś polityczne powiększają się jeszcze przez warunki gospodarcze, które są konsekwencją traktatów pokojowych. Państwa małe terytorjalnie lub słabe gospodarczo (a takie zajmują większą część karty Nowej Europy) wiedzione instynktem samozachowawczym bronią się przed sąsiadem, budują barjery celne, rujnują się przez protekcjonizm w stosunku do swej produkcji. Stają się coraz słabszemi i coraz mniej zdolnemi do owej „samowystarczalności", która im, jak gwiazda przewodnia, świeci.

Spengler twierdzi, że się zbliża „Untergang des Abendlandes". Z innych przesłanek, niż te, które miał przed sobą niemiecki filozof, wynika, że Nowej Europie grożą wielkie niebezpieczeństwa: Niemcy i Ameryka. Zapobiec im może tylko zjednoczenie Europy, konsolidacja państw przez uregulowanie sąsiedzkich sporów i praca nad odrobieniem ciążących jeszcze skutków Wielkiej Wojny... Niema dwóch zdań co do tego, że w tym samym kierunku idą potrzeby Polski. **Nie wojna, ale pokój jest Polsce potrzebny!**

W. Z.

Mowa noworoczna ks. nuncjusza Marmaggi'ego

WYBIEGA SWĄ SERDECZNOŚCIĄ POZA DYPLOMATYCZNĄ POPRAWNOŚĆ.

W czasie noworocznego przyjęcia korpusu dyplomatycznego na Zamku warszawskim wygłosił nuncjusz apostolski Ks. arcybiskup Franciszek Marmaggi — jako dziekan korpusu — mowę, w której imieniem monarchów i szefów państw, reprezentowanych przez korpus dyplomatyczny złożył życzenia P. Prezydentowi Rzeczypospolitej. Do życzeń dodał Ks. Nuncjusz kilka zdań, które **ciepłem sympatji i niemal entuzjazmem dla narodu polskiego** wyróżniają się od podobnych dyplomatycznych wystąpień. Nuncjusz wskazał najpierw na 10-tą rocznicę istnienia Państwa Polskiego, którą nazwał „lapis milliarius", kamieniem milowym na historycznej drodze Polski odrodzonej; poczem mówił:

„Zapewne, każdy rok nowy otwiera przed naszym umysłem nieznane perspektywy. Tem nie mniej doświadczenie uczy nas ufności **w świetne przeznaczenie Pańskiej** szlachetnej Ojczyzny, która w ciągu tych dziesięciu lat przywróconej niepodległości umiała zrealizować wspaniałe dzieło swej konsolidacji, swego rozwoju pokojowego i ogólnego wysiłku, naprawdę zdumiewającego. **Naród, którego roczny przyrost ludności osiąga imponującą liczbę prawie pół miljona dusz, nie może wątpić o swej przyszłości, wprost przeciwnie, naród taki dowodzi nadzwyczajnej zdolności do życia, zdrowia moralnego, pięknej i silnej młodzieńczości społecznej.**

Mamy szczęście, my, heroldowie pokoju i braterstwa powszechnego, złożyć w Pańskie ręce, Panie Prezydencie, wyrazy naszej **przyjaźni i podziwu oraz najlepsze życzenia szczęścia dla tej drogiej, pracowitej, rycerskiej ludności całej Polski, dla ludności tej stolicy, tak pełnej zapału i inicjatywy, wreszcie dla wielkiej emigracji polskiej, która pracuje zdala dla pomyślności i na chwałę Matki-Ojczyzny.**

Oby Wszechmocny Bóg, w którego rękach są losy narodów i który cudownie czuwał nad chlubnem dziesięcioleciem minionem, zsyłał zawsze na Waszą Ekscelencję i Jego świetny Rząd obfitość swych błogosławieństw i światłości Swojej. Oby Opatrzność Boża napełniła Swemi wybranemi łaskami wielki Naród Polski".

Z wdzięcznością przyjmie cały kraj te szlachetne, daleko poza dyplomatyczną frazeologję wybiegające słowa, w której odzwierciadlają się nietylo uczucia „monarchów i szefów państw", reprezentowanych w Warszawie, ile uczucia Papieża Piusa XI, który ustami swego nuncjusza w dniu noworocznym przemówił — w swój zwykły gorący sposób — do Polski i Polaków. W mowie tej uderza zwrot o silnym przyroście ludności w Polsce. Jest to zapewne echo wielkich zainteresowań dla polityki demograficznej, jakie wywołały reformy i odezwy Mussoliniego w Italji.

O rzekomych rokowaniach Stolicy Apost. z Kwirynałem.

Przed paru dniami rozesłała Katol. Agencja Prasowa wiadomość o rzekomem wszczęciu rokowań między Stolicą Apostolską a Kwirynałem co do uregulowania „kwestji rzymskiej". Wymieniono w komunikacie K. A. P. nawet nazwiska uczestników konferencji: prawnicy Pacelli (Stolica Apostolska) i Barone (Kwirynał). Taką wiadomość przesłał swojemu dziennikowi także rzymski korespondent „Neue Freie Presse".

W ostatnim numerze jednak wiedeńskiej „Reichspost" znajdujemy kategoryczne zaprzeczenie tej pogłoski, pochodzące — jak czytamy w wiedeńskim dzienniku — z „miarodajnych sfer".

„Jak pożądanem dla całego chrześcijaństwa — pisze „Reichspost" — byłoby rozwiązanie kwestji rzymskiej, tak sceptycznie sądzimy pogłoski o bezpośrednio już przygotowanem porozumieniu (Kwirynału ze Stolicą Apostolską). Jak długo oficjalny organ Stolicy Apostolskiej nic o tem nie mówi, **wszystkie tego rodzaju pogłoski trzeba przyjmować z wielką ostrożnością i zaliczać między proste kombinacje... Nie omieszkaliśmy poinformować się ponadto w kołach stojących w bliskich związkach z Watykanem, i przekonać się, że tam nic nie wiadomo o tem, co ostatnio donoszono.** Jest możliwe, że nici owych rozmów, które w poprzednim (1927 r.) roku wzbudziły zainteresowanie, nie zostały całkiem przerwane, **możliwe także, że się w naszych czasach wytwarza między Kwirynałem a Watykanem modus vivendi, któryby był bardziej zadowalającym od sytuacji stworzonej w roku 1870; jednak w tej chwili nie można oczekiwać rozwiązania kwestji rzymskiej".**

Podobnie i „Temps" sceptycznie osądza ostatnie pogłoski. Przyznaje, że „siłą rzeczy utrzymuje się kontakt między władzą kościelną a rządową we wszystkich sprawach administracji, które z dnia na dzień powstają; nie można jednak jeszcze na tej podstawie wnioskować o rozwiązaniu kwestji rzymskiej".

Uzupełnienie sejmów krajowych w Czechosłowacji.

Trzecią część członków sejmów krajowych w Czechosłowacji mianuje rząd. Nominacje zostały ogłoszone w ub. sobotę. Ogółem mianował rząd 84 fachowców. Między nimi jest 17 Niemców. Jest też — w sejmie morawsko-śląskim **1 Polak,** mianowicie p. Karol Junga, działacz polski na niwie gospodarczej i wójt w Górnym Żukowie. W ten sposób mniejszość polska będzie mieć swego reprezentanta, choć przy wyborach mandatu nie zdobyła.

Wśród nominatów są zarówno przedstawiciele opozycji, jak koalicji rządowej. W sejmie czeskim dzięki nominatom obóz rządowy z mniejszości zamieni się w większość. Będzie rozporządzał 62 głosami, opozycja 58. W trzech innych sejmach krajowych partje koalicji rządowej będą mieć również wyraźną większość.

Z pomocą kościołowi w Ossjaku!

APEL DO MINISTERSTWA ROBÓT PUBL.

P. Fr. Czaki pisząc w Il. Kuryerze Codz." o grobie Bolesława Śmiałego w Ossjaku wspomina, że dawny „Sejm galicyjski wyasygnował 650 koron na witraż do frontowego okna kościoła w Ossjaku a kosztem gminy Krakowa odnowiono obraz wiszący nad grobem". Dodaje dalej, że „ankieta urządzona w roku 1923 na temat zabytków polskich w Ossjaku doszła do wniosku, że wobec braku dowodów autentyczności nie należy przenosić zwłok króla Bolesława Śmiałego na Wawel, natomiast **należy otoczyć grobowiec królewski w Ossjaku staranną opieką,** już choćby ze względu na wielowiekową tradycję".

Uchwała powyższa nie została widocznie wzięta pod rozwagę Ministerstwa Robót Publicznych, gdyż żadnych dowodów „opieki" kościół w Ossjaku dotąd nie otrzymał, dzisiaj zaś — z **braku 1.300 szylingów** na naprawę dachu — znajduje się w stanie, który grozi mu poważnem zniszczeniem.

Może wreszcie zamieszczony przez nas apel X. prof. Franty przypomni p. Ministrowi Moraczewskiemu uchwałę ankiety z r. 1923 i skłoni go do pospieszenia z pomocą Kościołowi, z którym legenda, już od XV wieku notowana w pismach papieża Piusa II., Miechowity i Kromera

ra, wiąże grób wielkiego polskiego króla. Jeśli za czasów niewoli miasto Kraków i galicyjski wydział krajowy otaczały Ossjak opieką, to teraz obowiązek ten winno przejąć państwo, jako powołany stróż polskich królewskich pamiątek w kraju i w świecie.

Zakończenie Synodu diecezji chełmińskiej.

W tych dniach odbyło się w Pelplinie uroczyste zakończenie Synodu diecezalnego, który obradował od 27 do 29 grudnia w Pelplinie pod przewodnictwem Ks. Biskupa Okoniewskie go. Ustawy diecezjalne zostały omówione w dniu 27 grudnia. Uroczyste ich ogłoszenie nastąpiło w dniu 28 grudnia. Zakończenie synodu i uroczyste „Te Deum“ odbyło się w dniu 29 grudnia. Nabożeństwa odprawili podczas synodu Ks. Biskup-Ordynarjusz Okoniewski. Ks. Biskup-sufragan Dominik, Księża pralaci Rogacki i Bartkowski. Wojewoda pomorski, p. W. Lamot, wysłał synodowi depeszę gratulacyjną, w której podniósł „harmonijną zbieżność dążeń państwa polskiego i Kościoła św.“ Odpowiedział na nią Biskup Okoniewski, zapewniając go w imieniu własnem i duchowieństwa, że „szczerze pragnie współpracować ku chwale Bożej i najpotężniejszemu rozkwitowi Ojczyzny“.

———oo———

Powrót rzymskiej relikwji św. Wojciecha do Gniezna.

Ks. Kardynał Prymas podczas swego pobytu w Rzymie, uzyskał przyznanie katedrze gnieźnieńskiej ważnej relikwji św. Wojciecha, która od 1006-go roku była przechowywana w kościele św. Bartłomieja na wyspie Tyberyjskiej w Rzymie.

Cesarz Otton III. w roku 1000 zabrał z Gniezna ramię św. Wojciecha i złożył je w kościele, wybudowanym przez siebie na wspomnianej wyspie ku czci tego Męczennika. W ciągu wieków, przy przebudowie kościoła, zmieniono jego tytuł, dedykując go św. Bartłomiejowi. Relikwja atoli pozostała nietknięta w ołtarzu, poświęconym św. Wojciechowi. Dopiero w ubiegłem stuleciu przyznano znaczniejsze cząstki tej relikwji biskupom polskim i węgierskim. Pozostałą część zabrał Ks. Prymas z dokumentami do kraju i zwrócił ją archikatedrze gnieźnieńskiej, skąd ją przed 928-miu laty wywieziono. Relikwja, przywieziona przez Ks. Prymasa, jest największą cząstką ze wszystkich, znajdujących się na ołtarzach relikwji św. Wojciecha.

Z Betleemu.

(Urywek z listu prywatnego).

...Z Jerozolimy autem 15 minut drogą asfaltowaną zajeżdża się do Betleem pod stary gmach klasztoru z XIII. wieku. Kościół wznosi się nad grotą-stajenką, w której się Chrystus Pan urodził. Grota w skale jest z IV. wieku, pali się tam 53 lamp, a obecnie nad samym żłóbkiem w dniu Bożego Narodzenia pali się dodatkowo 5 lamp.

Oliwa ofiarowana od 3 lat przez Gospostę-Polkę z Libuszy (pow. Gorlice) w imieniu Polek, przez całe święta będzie się palić w drogocennych lampach królów i książąt staraniem O. Franciszkanina, Górnoślązaka, ks. Stanisława Bulika, który dłuższy czas przebywał podczas wojny w klasztorze OO. Reformatów w Bieczu (pow. Gorlice).

Nieszczęśliwy cesarz Meksyku, Maksymiljan, który odbył jako arcyksiążę austr. pielgrzymkę do Ziemi Świętej, pozostawił w ofierze lampę i całą ozdobę dzisiejszego ołtarza.

Górnoślązak ks. Stanisław Bulik, Franciszkanin, w listopadzie odprawił w kaplicy klasztoru urszulanek Mszę św. w gronie kolonji polskiej, w X. rocznicę Niepodległości Polski, przy udziale Duchowieństwa, dostojników polskich general. konsula polskiego Zbyszewskiego, wicekonsula Statkowskiego i kanclerza Jabłońskiego. Min. Spraw Zagranicznych wyraziło uznanie i podziękowanie za tę wspaniałą uroczystość kościelną, która zakończono w gronie przyjaciół i zaproszonych gości na zabawie w gener. polskim konsulacie. X.

HUMOR

Strach na mole. — Pan mówi, że to najlepsza wełna, a na etykiecie wyraźnie wydrukowano: „Bawełna“. — Nie nie szkodzi, proszę pani, gdyż napis jest tylko dla odstraszania moli...

Siła przyzwyczajenia. Giełdziarz zachorował i leży w gorączce. Syn jego pyta pielęgniarkę o wysokość temperatury. — 39.9 — odpowiada zapytana. Na to syn chorego: — Przy 40 musisz sprzedać, mój synu...

Na ziemiach Rzplitej

Wielki Tydzień Czerwonego Krzyża.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło zarządowi Polskiego Czerwonego Krzyża na urządzenie kwesty p. n. „Wielkiego Tygodnia Czerwonego Krzyża“ na całym obszarze Rzeczypospolitej, prócz woj. Śląskiego, w czasie od 2-go do 9-go stycznia 1929 r włącznie, zapomocą sprzedaży znaczków na ulicach i w lokalach publicznych, oraz urządzania widowisk.

Belweder pod strażą policji.

Jak wiadomo ostatni wypadek zastrzelenia w tajemniczy sposób żandarma w Belwederze, nie został dotąd wyjaśniony, choć **śledztwo jeszcze trwa w dalszym ciągu.** Na wszelki wypadek główna komenda policji państwowej postanowiła z dniem 1-go stycznia odkomenderować **na stałe dla obrony Belwederu 56 posterunkowych**, którzy będą pełnili służbę na 12 posterunkach.

Wojciechowski nie korzysta z amnestji.

Jak już donosiliśmy zabójca radcy handlowego ZSSR. Lizarewa, Wojciechowski został skazany na 10 lat więzienia. Charakterystycznem jest, że sąd nie zastosował amnestji, gdyż wyrok zapadł o kilkaście godzin zapóźno. Wojciechowski po wyroku nie został osadzony w więzieniu, lecz przewieziono go do aresztu. Poselstwo sowieckie w Warszawie, jak również rząd sowiecki nie są zadowoleni z orzeczenia sądu, gdyż sąd nie zgodził się z koncepcją że zamach był dokonany na osobie urzędowej. Przy ogłoszeniu wyroku nie byli obecni na sali sądowej sprawozdawcy pism sowieckich.

Planetarium w Warszawie.

Wydział Oświaty Magistratu warszawskiego zajęty jest obecnie opracowywaniem projektu budowy planetarjum, będącego urządzeniem, umożliwiającem śledzenie obrotu ciał niebieskich na specjalnym modelu odpowiednio wielkich rozmiarów.

Podobne planetarja zagranicą, a zwłaszcza berlińskie, są licznie odwiedzane nawet przez szerszą publiczność.

Połączenie telefoniczne Warszawa—Londyn.

Dnia 31 grudnia 1928 r. odbyła się pierwsza próba bezpośredniej rozmowy telefonicznej pomiędzy Londynem a Warszawą. Rozmowę prowadziło poselstwo polskie w Londynie z Ministerstwem Spraw Zagranicznych w Warszawie. Próba wypadła bardzo korzystnie i rozmowę słychać było bardzo wyraźnie.

PRZYJAZD KS. KARDYNAŁA BOURNE'A DO POLSKI.

Celem zwiedzenia naszego kraju, a zwłaszcza Powszechnej Wystawy Krajowej, przybędzie do Polski w sierpniu b. r. wycieczka zgromadzenia „The Catholic Association“ z Ks. Kardynałem Bourne, Prymasem Anglji na czele. Wycieczka zwiedzi m. in. Kraków, Zakopane, Częstochowę, Warszawę, Gniezno i Poznań. Pobyt w Poznaniu gdzie Ks. Kardynał będzie gościem Ks. Kardynała Prymasa Hlonda, potrwa dwa dni. (KAP.).

WESOŁY SYLWESTER W WARSZAWIE.

Noc sylwestrowa minęła w Warszawie hucznie, jednak spokojniej niż w latach ubiegłych. **Na reducie było, według przybliżonych obliczeń, około 5 tysięcy osób.** Restauracje, a nawet kawiarnie były przepełnione publicznością.

Na ulicach panował ruch do białego rana. Ceny potraw były wyższe o 50 procent. **Pogotowie ratunkowe było używane w 80 wypadkach, 10 osób zostało poszwankowanych w czasie bójek**, głównie pod wpływem alkoholu. **3 osoby popełniły samobójstwo.**

UJĘCIE SZAJKI OSZUSTÓW WE LWOWIE.

We Lwowie aresztowano w tych dniach szajkę oszustów, na czele której stał niejaki Bratkowski. Oszuści kupowali na weksle, a towary sprzedawali za gotówkę. W ten sposób naciągnięto kilka firm. Bratkowski legitymował się wszędzie jako właściciel dóbr.

BRATOBÓJSTWO.

W miejscowości Luboń pod Poznaniem przyszło onegdaj do ostrej sprzeczki między dwoma braćmi Teuschnerami, robotnikami. Po awanturze młodszy wyszedł z domu, a starszy uzbroiwszy się w rewolwer, podążył za nim do restauracji, strzelił doń z rewolweru, kładąc go trupem na miejscu, poczem zbiegł.

———oo———

Drobne wiadomości.

W KATOWICACH ARESZTOWANO MIĘDZYNARODOWEGO OSZUSTA, podającego się za barona Ralpha Thomasa von Kallay'a. Śledztwo wykryło, że osobnik ten, liczący 16 razy, jest z zawodu blacharzem. Znany on jest w stolicach zachodnich jako t. zw. „szczur hotelowy“.

WILKI ZAGRYZŁY DWOJE OSÓB w pobliżu wsi Wołowszczyzna w wileńszczyźnie. Ze staruszki 60-letniej żebraczki, wilki pozostawiły tylko szkielet. Drugą ofiarę zgłodniałych bestyj był koniokrad Okius.

PRZYTOMNY MASZYNISTA KOLEJOWY podjazdowej kolejki warszawskiej Jabłonna—Warszawa ocalił życie niedoszłemu samobójcy A. Błaszkowskiemu, robotnikowi, wstrzymując pociąg na widok leżącego na szynach desperata. Parowóz trącił lekko Błaszkowskiego w głowę i ręce.

Z całego świata.

Polscy lekarze zwiedzają Palestynę

Polscy uczestnicy kongresu lekarskiego w Kairze przybyli do Jerozolimy, gdzie odwiedzili grób Chrystusa i inne miejsca święte, zwiedzili uniwersytet hebrajski, wieczorem zaś byli obecni na przyjęciu u konsula generalnego Rzplitej Polskiej. Po przyjęciu odjechali lekarze do Telawiwu, gdzie powitał ich zarząd miasta, oraz radca handlowy. Goście zwiedzili tam instytucje i kolonje żydowskie.

Epidemja grypy w Berlinie.

Grypa, która przed kilku dniami nawiedziła Berlin, przybiera charakter groźnej epidemji. Codziennie notuje się kilkaset wypadków nowych zachorowań. Przebieg choroby nie jest śmiertelny, ale natyle ciężki, że pacjentów trzeba umieszczać w szpitalach. Wskutek tego **wszystkie Berlińskie szpitale, jak również wszystkie prywatne lecznice są przepełnione.**

Od czasu wielkiej epidemji grypy w r. 1919, berlińskie pogotowie ratunkowe nie miało tyle czynności co obecnie. Karetki pogotowia kursują bez przerwy dzień i noc, zwożąc chorych z całego miasta.

Uwięziony w szafie na pieniądze.

Przed kilku dniami buchalter pewnego przedsiębiorstwa w Kopenhadze był zajęty porządkowaniem papierów w dużej kasie, mającej formę szafy, o drzwiach zatrzaskujących się automatycznie. **Wskutek nieuwagi buchaltera drzwi zamknęły się, zatrzymując nieostrożnego pracownika we wnętrzu kasy.** Sytuacja jego była tem bardziej niepomyślna, że nikt z osób, obecnych wówczas w biurze, nie posiadał klucza od fatalnego zatrzasku. Ponadto zachodziła obawa, że wskutek braku powietrza buchalter zemdleje. Wobec takiego niebezpieczeństwa **zawezwano straż pożarną**, by z jej pomocą wtłoczyć do wnętrza kasy przez dziurkę od klucza więcej świeżego powietrza. Dopiero po pewnym czasie nadszedł do biura jeden z właścicieli przedsiębiorstwa i uwolnił buchaltera z niewesołego położenia.

Ameryka ma 30 tys. miljonerów.

Liczba amerykańskich miljonerów wzrosła, według relacji sekretarza nowojorskiego Federal Reserve Bank, z 7 tysięcy w r. 1914 do 30 tysięcy w r. 1928. Cyfra ta świadczy o wzmożeniu się powszechnego dobrobytu w Ameryce.

Afera pani Hanau rozrasta się w wielki skandal.

Przed kilku dniami aresztowano w Paryżu agenta Amard, po skonfrontowaniu go z p. Hanau i z dyrektorem „Journal'u“ p. Mouthon. Amard jest podejrzany o **przywłaszczenie sobie miljona franków**, przeznaczonego przez p. Hanau dla „Journal'u“. Współpracownik tego pisma, były podsekretarz Stanu, Gaston Vidal, nadesłał z Nizzy sędziemu śledczemu telegram, w którym oświadcza, że przyjedzie do Paryża, by oczyścić się z zarzutu, stawianego mu przez Amarda, jakoby z nim układał się był swego czasu o wstrzymanie kampanji przeciwko „Gazette du Franc“.

ZGON ZASŁUŻONEGO KAPŁANA W WIEDNIU.

W dniu 30 grudnia zmarł w Wiedniu ś. p. Ks. Józef Wolny, kanonik kapituły arcybiskupiej i prałat. Zmarły położył wielkie zasługi dla wiedeńskiego kotolicyzmu, szczególnie jako członek miejskiej rady szkolnej, na której terenie rozgrywa się od paru lat decydująca walka z wiedeńską socjalną demokracją o charakter szkoły i o duszę dziecka. Zmarły urodził się na Morawach w r. 1865.

UŁASKAWIENIA NOWOROCZNE WE FRANCJI.

Według doniesień z Paryża prezydent Republiki Doumergue zatwierdził zmniejszenie kary 381 wojskowym, skazanym za różne przestępstwa. Sprawy 337 innych wojskowych nie zostały jeszcze rozstrzygnięte.

WALKA Z RELIGJĄ.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia związek bezbożników w Leningradzie zorganizował cały szereg odczytów antyreligijnych. Ogółem odbyło się w Leningradzie w czasie świąt **380 wykładów o treści antyreligijnej.**

———oo———

Drobne wiadomości.

MIĘDZY CZECHOSŁOWACJĄ A JUGOSŁAWJĄ zniesiono wizowanie paszportów z dniem 1 stycznia 1929. r.

TEATR NARODOWY i Muzeum Narodowe w Pradze zostaną upaństwowione. Rada ministrów zatwierdziła już projekt odnośnej ustawy.

Fakultet faszystowski.

Na uniwersytecie w Perugji utworzono **faszystowski wydział nauk politycznych. Jak** z ogłoszonego właśnie statutu tegoż **wydziału wynika, zadaniem nowego fakultetu jest przygotowywanie faszystów do administracji państwa, do służby dyplomatycznej, konsularnej i kolonjalnej, wreszcie kształcenie ich w dziennikarstwie.** Po czteroletniem studjum można na tym wydziale uzyskać doktorat nauk politycznych, jeśli złoży się egzamin z 18-tu przedmiotów, z których historja, zasady faszyzmu i faszystowskie ustawodawstwo są obowiązkowe.

Nie zrozumiała. Lekarz (do otyłej damy, pragnącej schudnąć): — A więc przedewszystkiem ścisła dieta: dwa razy dziennie po szklance mleka — i nic więcej. — A, panie doktorze, przed czy po jedzeniu?

Antoni Wiwulski.

POZGONNE W 10-TĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI *).

II.). Czytelnicy raczą mi wybaczyć tę historyczną dygresję (o budowie kościoła Serca Jezusowego w Wilnie) — zbyt może długą w tak pobieżnym rzucie na twórczość Wiwulskiego...

W Paryżu poznał się Wiwulski z Paderewskim. Zdarzyło się tak, że Mistrz, ulegając serdecznym namowom wielkiego Syna Polski, spędził lato, jeśli mnie pamięć nie myli — roku 1908 u pp. Paderewskich w Szwajcarji. Tu dwa gorące serca polskie, w ciszy przecudnej willi, wypielęgnowały w sobie pomnik, kwiat naszej kultury dziejowej.

Mistycznej wiary żar, co świecił w ich duszach, dopełnił w Polsce dzieła zapoczątkowane w „Krzyżakach“ przez Hetmana Narodu, więc już wiosną 1910 roku stanął na placu Matejki w Krakowie „Grunwald“ — „pradjcom na chwałę, braciom na otuchę“.

Od owej pamiętnej ery dnia grunwaldzkiego wiara wstąpiła w serca Polaków, że na podwalinie krwi, z potopu ognia wyrośnie Polska“. Duma o tem na placu Krakowa Jagiełło-Wiwulskiego, w blaskach królewskiej swej godności o Polskę spokojny. Gorączkowe montowanie „Grunwaldu“ nadwątliło twórcy pomnika zdrowie, ratował je więc w ten sposób, że zimę spędzał zwykle w południowej Hiszpanji, której klimat bardzo mu odpowiadał.

Wybuch wojny w sierpniu 1914 roku zastał Go w Wilnie. O wyjeździe mowy już nie było.

Tu czasu okupacji bronił skutecznie nagromadzonych materjałów do budowy kościoła potrzebnych. Tu wykonał **pomnik na górze Trzykrzyskiej** w miejscu zamordowania Ojców Franciszkanów, pierwszych misjonarzy pogańskiej Litwy. Kościół akademicki św. Jana pozyskał w 1917 roku **płaskorzeźbę Kościuszki** ku upamiętnieniu setnej rocznicy Naczelnika. „Betanję“ — „Swój dom żałobny“ — upięknił figurą Madonny.

Troił się w pracy! Szkice, plany, długi szereg biustów, tablic, plafonów; a wśród tak wydatnej pracy ciągła troska o to „moje marzenie“ — o kościół Serca Jezusowego.

Jak i dlaczego pracował niech wyświetli Jego własny list do Matki.

Tak piszą chyba ci, którym dano jest stać „bliżej Boga“.

Oto urywki tego listu:

...„Wszyscy tu dla mnie są aż zanadto dobrzy, tak, że czasem mam niepokoje, czy wart jestem tego i czy mój talent dostatecznie potrafię rozwinąć, aby nie były płonne nadzieje ogółu. Obecnie pracuję nad ołtarzem: „Boże mój, Boże, czemuś mnie opuścił“. (Projektował Wiwulski uplastycznić w 7 ołtarzach kościoła siedem słów na Krzyżu. Przypisek mój).

Niech się Mamuś pomodli, by stanął ten ołtarz wspaniały i wzruszający, bym robiąc go, stłumił zupełnie swoje egoistyczne uczucie sławy i oryginalności, a poddał się zupełnie natchnieniu Bożemu, by modlący się przed nim odczuwali całą grozę tego poświęcenia Chrystusowego, tej ofiary całopalnej dla ludzkości...

Odpowiada moja praca teraz ogólnej sytuacji, gdzie zdaje się, już całą ludzkość Bóg opuścił i poddał tyranji niemieckiej, bo proszę nie myśleć, że to są lepsi od band bolszewickich; porządniejsi tak, mądrzejsi, bo tamci to dziki motłoch, a tu zło rozumne wyrachowane i zaślepione, zaślepione w samoadoracji, chcące wszystkich rzucić sobie pod nogi. Biedni oni, **bo nie wiedzą, co ich czeka i że ludzkość nie da** się ujarzmić ludziom-maszynom, że duch jest potężniejszy i gdy przyjdzie czas, złamie ten **marny wyrób systemu i zrzuci z odrodzonej** ludzkości tę zmorę gwałtu, ucisku i chcącej wszystkich podeptać miernoty.

Żal mi wprost porządniejszych jednostek tej nacji, że idą zaślepieni na zgubę, ale, zresztą to nie nasza rzecz.

„Bądź wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi“, a my starajmy się spełniać swoje obowiązki i stać na stanowisku, by nie mieć wstydu przed wrogami“.

Urywek z listu do siostry, zakonnicy Urszulanki... „On (Bóg) mi dał talent i to talent olbrzymi; na chwałę swego Imienia i odrodzenie sztuki religijnej.

Że zaś może przytem będę bez centa, to i owszem, bo kpię sobie z tego, jak kpię również ze sławy. Niechby Pan Bóg dał tylko możność oddania zupełnego w sztuce wzniosłych, wielkich idei, a z wdzięcznością zgodzę się na nędzę, niech nawet me imię zaginie, bo cóż jednostka jest we wszechświecie, niechby tylko dzieła me przemawiały do widzów, rozbudzając w nich miłość wszystkiego, co opiewa potęgę i dobroć Pana Boga“.

By zbytnio nie obciążać artykułu, podam wreszcie z listu Wiwulskiego ciekawe wyznanie, że pomnik „Grunwald“ uważa On **za studjum** tylko, a „całem mojem marzeniem“ jest wzniesienie wspaniałego pomnika w Wilnie ku czci Serca Jezusowego.

Gdy Warszawa już wolna stworzyła rząd i gotowała wybory do Sejmu Ustawodawczego, a w Wilnie bolszewicy stanęli u bram, Wiwulski zaciągnął się do szeregów ochotniczych! Wątły jednak organizm przeżarł trud nad siły...

Ten, który pragnął takiej Polski, jaką w pomnik Grunwaldzki zakuł, który stale marzył, by dziedzictwo Witoldowe Macierzy wrócić, który stanął z karabinem, by Wilna bronić, nie dożył triumfu polskiej broni!

Roił o świątyni wotywnej a nim ją dźwignął, spoczął sam pierwej w krypcie „wymarzonego“ kościoła...

Wiwulskiego już niema wśród nas!

Odszedł z wizją Zjednoczonej i Niepodległej w oczach!

Ale to musi nas wszystkich skutecznie krzepić, że „potęga uczciwych dusz ludzkich, najszlachetniejsza ze wszystkich sił czynnych na ziemi jest także że wsystkich — najtrwalsza“.

Więc potęga ducha Wiwulskiego przez nikogo i przez nic nie będzie zgłuszona, nawet w dzisiejszej epoce wyłącznego kultu siły, sprawności sportowej i tężyzny fizycznej.

W dziesiątą rocznicę śmierci Wiwulskiego wszystko, co w Polsce reprezentuje rozwagę umysłów, czystość sero i prawość sumienia odda Mu hołd...

Krzemienica pod Wołkowyskiem.

Ksiądz Ignacy Cyraski.

*) Pierwszą część artykułu zamieściliśmy w Nrze Noworocznym. Zajmuje się ona działalnością znakomitego artysty przed r. 1910.

Ruch wydawniczy.

„PRZEGLĄD TEOLOGICZNY“, kwartalnik naukowy, organ Polskiego Tow. Teologicznego. r. IX, zesz. 4.

Ostatni zeszyt zasłużonego „Przeglądu Teologicznego“ jest częściowo echem I. zjazdu naukowego Polskiego Tow. Teologicznego. Znajdujemy w nim kilka referatów, które na zjeździe były wygłoszone. Ze zrozumiałem zainteresowaniem czyta się referat Ks. prof. Stacha p. t. „Nazaret i Loreto“. Znany biblista poddaje objektywnej ocenie naukowej wszystkie argumenty „pro“ i „contra“ w sporze o autentyczność Domku loretańskiego. Ks. Żychliński pomieścił swój referat o nauce św. Tomasza o łasce działającej, — Ks. Kantak zaś o zakonach żebrzących w Polsce przedrozbiorowej. Bardzo praktyczne wskazówki co do pisania monografij podał Ks. Długosz. Ks. doc. Bielenin przeprowadza analogję między trenami Jeremiasza a odpowiedniemi pomnikami literatury asyryjsko-babilońskiej. Ks. doc. Szurek pisze o genezie paschalu.

Dopełnia numeru bogaty dział recenzyj i kronika kół Polsk. Tow. Teologicznego.

KAZANIA KATECHIZMOWE. — Tom. III. O łasce Bożej i o środkach do jej osiągnięcia. W opracowaniu X. Józefa Kłosa. Str. 576. — Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań — Warszawa — Wilno — Lublin.

Jest to dzieło przerobione z dawnych wyczerpanych „Nauk“, pióra ś. p. X. W. Andersza. „Kazania“, dzięki nowej redakcji, sporządzonej przez wybitnego homiletę i stylistę, zyskały zarówno w treści jak układzie i formie. Dla kapłanów, zwłaszcza dla tych, którzy systematycznie z wyżyn kazalnicy pouczają lud o prawdach wiary, dzieło niniejsze jest niezbędne, czy to wprost do korzystania z niego w całości, czy też do częściowego czerpania z kart jego materjału do nauk.

Autor w trzecim tomie uwzględnia nietylko naukę katolicką o łasce Bożej, ale również naukę o sakramentach św., dłużej zatrzymując się nad sakramentem ołtarza i pokuty; a w końcu poucza o modlitwie i praktykach pobożnych.

Kino.

POPIERANIE FILMÓW POLSKICH PRZEZ SAMORZĄDY.

Mając na względzie popieranie krajowej produkcji filmowej, Związek Miast Polskich wystąpił z projektem stosowania przez samorządy miejskie ulgowych stawek podatku widowiskowego od kin przy wyświetlaniu filmów produkcji krajowej. W związku z tym projektem ponad 150 miast nadesłało odpowiedzi, wyrażając zgodę na stosowanie **10% zniżki od pobieranych stawek podatku widowiskowego od kin przy wyświetlaniu filmów produk krajowej.** W liczbie tej z pośród większych miast znajdują się jedynie: Wilno, Toruń, Katowice, Bydgoszcz (a gdzie Kraków? — Red.). Cały szereg mniejszych miast nie pobiera wcale podatku od kin, bądź od filmów kulturalno-oświatowych.

„NAPOLEON“ W SĄDZIE PARYSKIM.

Onegdaj toczyła się w sądzie paryskim sprawa, wytoczona przez p. Mundviller, operatora filmu „Napoleon“, zrealizowanego przez Abla Gance'a przeciwko wytwórni z powodu tego, że w ogłoszeniach obok nazwiska „Mundviller“ podane było **„operator“**, a nie **„główny operator“. Sąd przyznał skarżącemu 10 tysięcy fr. odszkodowania.**

GIEŁDA FILMOWA W BERLINIE.

Z początkiem bieżącego roku została otwarta w Berlinie giełda filmowa, założona przez państwowy urząd Pośrednictwa Pracy.

Niezbędny zapas. — A co to Józia ma w tej ogromnej butli? — pyta się pani nowoprzyjętej służącej. — To, proszę pani, kit do sklejania porcelany...

Skutki powodzenia. — Co to? Zbieracie jałmużnę aż do dwóch kapeluszy?! — Tak, proszę łaski pana. Interes idzie tak dobrze, że musiałem go powiększyć...

Siano w głowie. Ulicą przechodzą trzej chłopcy ze szkoły. Naraz koń dorożkarski, stojący na rogu, odwraca łeb; usiłuje pochwycić za włosy jednego z uczniów. Przestraszony chłopak skacze w bok, a drugi pyta się: — Czego ta szkapa chce od niego? — To nie wiesz — wtrąca trzeci — przecież nauczyciel powiedział mu dzisiaj, że ma siano w głowie... Koń zwąchał to i chciał się posilić...

Teatr.

Sąd konkursowy zdyskwalifikował pp. Haeckera i Beaupre'go.

Otrzymujemy następujące pismo od sześciu członków jury krakowskiego konkursu dramatycznego:

„Wobec niesłychanego i niepraktykowanego w dziejach konkursów faktu wytoczenia przed opinję publiczną szczegółów dyskusji konkursowej, oczywiście poufnej, czujemy się zmuszeni do następującego oświadczenia:

Licząc się z rozbiciem głosów przy ocenie sztuki „Przedświty“ i z wrażliwością poszczególnych członków jury, zgodziliśmy się podać nazwiska tych, którzy głosowali „pro“ i „contra“ nad tą właśnie sztuką. **Natomiast nie upoważniliśmy nikogo do ujawniania szczegółów dyskusji. To też nie możemy przejść milcząco nad sprawą uprzedzania krytyki fachowej zamieszczaniem w pismach tendencyjnych ocen sztuk nagrodzonych, które, pozostając w rękopisie, nie mogą się bronić. Widzimy w tem ciężką krzywdę wyrządzoną autorom.**

Powtóre musimy podkreślić, że tajność obrad sądu konkursowego **równa się tajności obrad sądu honorowego.** Złamanie tajności przy podsuwaniu kolegom z jury ciężkich zarzutów i imputowanie im podejrzanych intencyj piętnujemy najdobitniej. **Takie traktowanie sądu konkursowego uważamy za niegodziwe i niegodne członka sądu i krytyka.**

Stwierdzając powyższe uważamy, że **na przyszłość członków jury, którzy dopuścili się niehonorowego złamania tajności obrad, oraz równie niehonorowej napaści na kolegów z jury, musimy uznać za niegodnych uczestniczenia w jakiemkolwiek jury konkursowem.**

Zaznaczamy nakoniec, że oświadczenie to w niczem nie przesądza prawa ani zamiaru poszczególnych z pośród podpisanych członków w kierunku **dochodzenia obrazy własnej,** oraz krzywdy pisarzy polskich na drodze, którą uznają za skuteczną.

Władysław Folkierski, Zdzisław Jachimecki, Józef Kallenbach, Zygmunt Nowakowski, Józef Sosnowski Tadeusz Świątek.

Oświadczenie powyższe zwrócone jest przeciw dwom członkom jury, pp. Haeckerowi i Beaupre'mu, którzy w „Naprzodzie“, względnie **w „Czasie“** ujawnili poufny tok obrad konkursowych. P. Haecker w komentarzu swoim posuwa się do cynicznej analogji, z której wynika, że czynność artystyczną traktuje jako coś pokrewnego mordobiciu Ferdka Makosągwy, które jest przedmiotem jawnej rozprawy sądowej. Niezamierzona humorystyka tego porównania będzie z pewnością **przedmiotem obrad Penklubu,** który na najbliższem posiedzeniu zajmie się osobą p. Haeckera i jego stanowiskiem wobec autorów polskich, traktowanych jako zbrodniarze. W końcu swego artykułu w „Naprzodzie“ wymyka się p. Haeckerowi mimowoli cenne wyznanie: „Mam czas“. Wiemy coś o tem, p. Haecker istotnie ma „Czas“, a p. Beaupre podąża wciąż „naprzód“, bo cała inicjatywa i węszenie w incydencie czysto literackim skandalu wyszło od p. Beaupre i jego otoczenia. Tę parę nieraz już widzieliśmy kroczącą pod pachę i dobrzo się stało, że raz jeszcze pokazał się opinji publicznej paradoksalny komplot „najmłodszego z arjów“ z obrońcą sanacyjnych okopów św. Trójcy... Przyszły pamiętnikarz Ambrozy vel Galdenty Grabowski naszych czasów, opowie to kiedyś dokładniej i ujawni być może romantyczną kulisę tej nietylko literackiej vendetty.

A co do kalamburów językowych p. Nowaczyńskiego, których p. Haecker, purystyczny Skobel naszych czasów, tak nienawidzi, to pewno, że bywały między niemi dokuczliwe, jak ten np. który igra z fonetycznem pokrewieństwem wyrazów Arystarch i Arysparch, lub Arystofanes i Arystofanelles...

Zastrzegamy się przy sposobności, jakobyśmy byli organem Teatru im. Słowackiego, inspirowanym przez członków Dyrekcji. Udowodniliśmy nieraz w stosunku do poczynań obecnej Dyrekcji sąd niezależny, niejednokrotnie zaś tak negatywny, że echa jego rozegrały się w sali sądowej. W sprawie, która się toczy, chodzi jednak nie o dyrekcję, w której nam się dalej **bardzo wiele nie podoba,** ale o zasadniczy stosunek animozyj politycznych i osobistych do twórczości literackiej, o tę dostępną dla każdego kulturalnego człowieka linję demarkacyjną. Linję uznał i uszanował nawet recenzent sjonistycznego dziennika, rozróżniając między Nowaczyńskim publicystą i antysemitą a Nowaczyńskim artystą, przed którym „chyli głowę“. **Red.**

Kolekcja broni dla Muzeum Narod.

Muzeum Narodowe w Krakowie otrzymało nowy i cenny dar. Jest nim zbiór broni siecznej i palnej zebrany przez, znanego i zasłużonego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego ś. p. Dra Adama Wnuczek-Łobaczewskiego, zmarłego niedawno w Krakowie. Zbiór ten złożyła rodzina Wnuczek-Łobaczewskich w myśl kilkakrotnie wyrażonego życzenia ś. p. Zmarłego.

Wśród ofiarowanej kolekcji liczącej 36 sztuk znajdują się: **kilka sztuk broni siecznej i palnej z okresu powstań, dwie piękne szable wschodnie z XVII. w. trzy ryngrafy z w. XVII. dwie szpady z wieku XVII, jeden sztylet z wieku XVII, szyszak husarski itd.** Ofiarowana Muzeum Narodowemu broń z daru ś. p. prof. Adama Wnuczek-Łobaczewskiego, wystawiona na widok publiczny w sali Legjonów, jest znowu jednem ogniwem naprzód w powiększaniu działu broni Muzeum Narodowego, wśród której kolekcja broni wschodniej posiada ustaloną światową sławę.

Co słychać w Krakowie?

Przesunięcie terminu wcielenia do szeregów wojsk. SŁUCHACZY WYŻSZYCH SZKÓŁ.

Znowelizowana ustawa o powszechnym obowiązku wojskowym zmieniła dotychczasowe ramy okresów, w których można było udzielać odroczeń z tytułu studjów. Wskutek tej zmiany znaczna ilość młodzieży została niespodzianie pozbawiona prawa do ulg, z których dawniej korzystała. Obecnie zarządziło Biuro Uzupełnień Ministerstwa Spraw Wojskowych wydanie przepisów, które ułatwiają młodzieży **w okresie przejściowym zastosowanie się do zmian,** przeprowadzonych w ustawie o powszechnym obowiązku wojskowym.

Udzielanie przesunięć zależne będzie między innemi od przynależności petenta do jednego z oddziałów wychowania fizycznego, względnie od wykazania się **czynnym udziałem** w przygotowaniu się do służby wojskowej. Do próśb o przesunięcie terminu należy też dołączyć zaświadczenia, stwierdzające **fakty, jakie stały na przeszkodzie w ukończeniu nauk,** np. choroby, nieszczęśliwe wypadki w rodzinie itp.

Zarządzenie określa bardzo szczegółowo warunki, pod któremi będą udzielane ulgi i dzieli petentów na dwie grupy, t. j. takich poborowych, którzy już posiadają prawo do służby skróconej i takich, którzy prawo to dopiero nabędą.

M. S. Wojskowych zarządziło, aby załatwianie podań było prowadzone przez władze wojskowe **w tempie przyspieszonem, z uwagi na pokrywanie w tych terminach rozdzielnika poborowych.**

Katedrę geografii na Uniw. Jag.

opróżnioną przez śmierć ś. p. prof. Dr. Sawickiego, ma objąć podobno prof. Romer ze Lwowa. — Prof. Podlacha ze Lwowa, któremu proponowano katedrę historji sztuki po ś. p. prof. Mycielskim, miał odmówić przyjęcia katedry na Uniw. Jag. — Prof. Uniw. Jag. Dr. Pagaczewski, którego wybrano wiceprezesem Komisji historji sztuki Polskiej Akademji Um., zrzekł się tej godności na rzecz p. Lepszego.

Wystawianie dowodów osobistych.

Na mocy rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 1 stycznia gminy miejskie mają rozpocząć wydawanie dowodów osobistych dla osób, które tego zażądają.

Celem otrzymania dowodu osobistego należy wypisać kwestjonarjusz otrzymywany na miejscu, załączyć wyciąg meldunkowy, metrykę urodzenia, dwie fotografje, które muszą być podpisane przez petenta i poświadczone przez prowadzącego w domu zamieszkania meldunki. Podpis petenta na fotografji musi się znajdować pod wizerunkiem. Fotografja ma być wymiaru 4×5 cm. na białem tle, bez nakrycia głowy i en face. Kobiety zamężne winne pozatem dołączyć akt zawarcia małżeństwa.

Osoby, które się zgłaszają po dowód osobisty nie opłacają **żadnych opłat stemplowych, natomiast za koszta manipulacyjne zwracają 60 gr.** Celem stwierdzenia obywatelstwa zainteresowane osoby mogą się zgłosić do starostw grodzkich, gdzie po przedstawieniu odpowiednich dokumentów adnotacja o obywatelstwie zostanie w dowodzie osobistym umieszczona. Osoby, które chcą zamienić swój obecny dowód osobisty na nowego typu, (nie jest to obowiązkowe), mają przedłożyć odpis dowodu poprzedniego zaświadczony rejentalnie lub przez policję.

Odroczenie nowej ustawy o meldunkach

Z uwagi na to, że wydanie rozporządzenia wykonawczego do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności, które obowiązek meldunków nakłada na gminy miejskie i wiejskie, wymaga dłuższych prac przygotowawczych i w konsekwencji nie będzie mogło nastąpić wcześniej, niż za kilka miesięcy, min. spraw wewnętrznych uznało za pożądane przystąpienie obecnie do tymczasowego uregulowania tego zagadnienia przez upoważnienie organów i władz, prowadzących dotychczas meldunki, do kontynuowania nadal czynności przy użyciu istniejących ksiąg meldunkowych i wzorów zgłoszeń meldunkowych.

Ulgi przy wystawianiu paszportów zagr. dla studentów.

Studenci zagranicznych uniwersytetów i innych wyższych uczelni po przyjeździe do kraju na wakacje i chcąc z powrotem wyjechać zmuszeni byli, o ile nie posiadali konsularnych paszportów, zwracać się do Ministerstwa Oświaty z prośbą o wydanie specjalnych zaświadczeń na ulgowy paszport. Przysparzało to wiele kłopotu zarówno studentom zainteresowanym, jak i władzom. Wobec tego procedura ta została ostatnio zmieniona.

Na podstawie przepisów władz centralnych urzędy wystawiające paszporty zagraniczne w wypadku zgłoszenia się studenta zagranicznego wystawia dla niego **ulgowy paszport, względnie zawizują paszport o ile przedstawi zaświadczenie swej uczelni, że jest w niej rzeczywistym słuchaczem.**

Kraków, 3-go stycznia 1929.

Czwartek 3: św. Genowefy.
Piątek 4: św. Tytusa, św. Eugenjusza.
Piątek 4: wschód słońca o godz. 7.31, zachód o godz. 15.00.

ŻYCZENIA NOWOROCZNE DLA RZĄDU składali wczoraj na ręce wojewody krakowskiego p. Kwaśniewskiego reprezentacje wszystkich władz, urzędów i instytucyj krakowskich.

HOJNY DAR. Ksawerowa z Montrezorów hr. Branicka złożyła na ręce Ks. Biskupa Michała Godlewskiego, jako prezesa Komitetu Budowy Bursy dla akademików-kresowców w Krakowie 3.000 zł. tytułem ofiary na budowę wymienionej Bursy.

DNIE PRZECIWGRUŹLICZE. Staraniem wojewódzkiego Komitetu dni przeciwgruźliczych wygłoszone zostaną w styczniu br. przez Radjo zajmujące pogadanki o gruźlicy przez Prof. Dra Latkowskiego, Dr. Klęska i Dr. Zylbera.

EGZAMINY DLA TŁUMACZY PRZYSIĘGŁYCH. Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego opracowało specjalny program egzaminów językowych dla tłumaczy przysięgłych przy sądach i urzędach państwowych. Od tłumaczy wymagana będzie prócz wiadomości lingwistycznych także znajomość przedmiotów prawnych.

ŹLE MU SIĘ ROZPOCZĄŁ NOWY ROK. Dr Świątek, zam. przy ul. Zamojskiego 1, zgłosił w policji, że dnia 1 bm. koło godz. 17 zgubił lub też skradziono mu w tramwaju na linji Nr 3 portfel z 600 zł. oraz książeczkę wkładkową Spółek Zarobkowych w Krakowie.

NIEŚCISŁA INFORMACJA. Na podstawie komunikatu policyjnego zamieściliśmy wiadomość o przytrzymaniu niejakiego Rudawskiego rzekomo pod zarzutem porozbijania szyb w drzwiach restauracji „pod Ratuszem" Informacja ta okazuje się nieścisłą i wyrządza krzywdę p. Rudawskiemu, który — jak się okazuje po przeprowadzonych dochodzeniach — nie wywołał powyższej awantury, a tylko pewien osobnik, który znalazł się wówczas przypadkowo obok p. Rudawskiego.

TRAGEDJA BEZROBOTNEGO. Na stację Pogotowia ratunkowego zgłosił się 64-letni Jan Targow, robotnik z poprzecinanemi żyłami u rąk. Desperat opowiedział, że z powodu braku jakiegokolwiek zajęcia i nędzy jaką cierpiał wskutek tego targnął się na swoje życie, przecinając sobie żyły ostrym scyzorykiem. Po dokonaniu tego czynu nie miał odwagi poderżnięcia sobie gardła, jak zamierzał. Lekarz Pogotowia, opatrzył desperata poczem odwiózł go do szpitala chirurgicznego.

RZUCIŁA SIĘ Z OKNA II PIĘTRA domu przy ul. Berka Joselowicza 3 Kazimiera Dydulak (lat 23), zamężna, wskutek czego doznała złamania miednicy i prawego uda. Zawezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło denatkę do szpitala św. Łazarza. Powodem zamachu samobójczego były niesnaski rodzinne.

WPADŁA POD SAMOCHÓD osobowy u wylotu ul. Straszewskiego i Zwierzynieckiej Rozalja Müllerówna l. 22. służąca i doznała ciężkich ran na prawej nodze oraz ogólnych kontuzji. Po opatrzeniu lekarz Pogotowia ratunkowego przewiózł ofiarę wypadku do szpitala św. Łazarza.

ORGANA ŚLEDCZE ARESZTOWAŁY Józefa Szlachtę (lat 24) za kradzież garderoby na szkodę Andrzeja Machowskiego przy ul. Tynieckiej 18, Mieczysława Kowalskiego (lat 26), robotnika za ciężkie pobicie swego towarzysza pracy oraz Zofję Marciniszyn (lat 40) za awantury. Marciniszyn po doprowadzeniu jej na policję zemdlała, wobec czego wezwano lekarza Pogotowia ratunkowego, który stwierdził u niej zatrucie spirytusem denaturowanym.

POŻAR. Wczoraj o godz. 2.30 pop. interwenjowała Straż pożarna w domu przy ul. Wielopole 32, gdzie w mieszkaniu p. Żarneckiego na III p. zapaliła się ścianka drewniana oddzielająca dwa pokoje. Pożar powstał wskutek wadliwie przeprowadzonej ścianki przez szczyt pieca kaflowego. Straż po wyrąbaniu ścianki na przestrzeni 1 m² i rozebraniu pieca ogień ugasiła.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

MSZĘ ŚW. ARCYBRACTWA PRZENAJŚ. SAKRAMENTU odprawi Najprzew. Ks. Biskup Rospond w I. czwartek roku 3 b. m. w kościele Felicjanek o godz. 8.

NA DOM IM. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W OLEANDRACH złożył prezes Izby budowniczych Inż. Eugenjusz Ronka zamiast życzeń noworocznych 100 zł. na ręce prez. Rollego.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Ładna historja" (przedstawienie popularne, ceny zniżone).

Piątek: „Krakowiacy i górale" (przedstawienie szkolne o godz. 4.30 po południu — ceny zniżone).

Sobota: „Murzyn Warszawski" (premjera, nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Cienie haremu".
UCIECHA: Awantury paryskie.
SZTUKA: „Anioł ulicy", J. Gaynor i Ch. Farrel.
BAGATELA: Kochankowie, Vilma Banky i R. Kolman.
NOWOŚCI: „6 dziewcząt w poszukiwaniu noclegu".
CORSO: „Kobieta z tygrysem".
WARSZAWA: „Niezwyciężony".

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek na przedstawieniu popularnem „Ładna historja" z p. Bednarzewską i dyr. Nowakowskim w rolach głównych. Jutro na przedstawieniu szkolnem o godz. 4.30 po południu „Krakowiacy i górale". Najbliższą premjerą będzie głośna sztuka Antoniego Słonimskiego „Murzyn Warszawski", z której próby pod kierunkiem p. Niewiarowicza są w pełnym toku. Równocześnie inna część zespołu przygotowuje drugą nowość lekkiego repertuaru karnawałowego Ludwika Verneuil'a komedję „Musisz się ożenić".

P. A. G. Przedzielnica. Możemy tylko częściowo wykorzystać. Daty dotyczące spisu podane niezupełnie ściśle. Dalsza współpraca pożądana, prosimy jednak o treściwie ujęte korespondencje.

† **WACŁAW KRZEPOWSKI,** radca miejski i przemysłowiec, zmarł w Krakowie, przeżywszy l. 59. Śp. Krzepowski w ostatnim roku należał do Klubu pracy gospodarczej i współpracował gorliwie w Komisji dobroczynnej Rady miasta. Do Rady wszedł w r. 1916, tj. w czasie przyłączenia Dębnik do Wielkiego Krakowa. Zmarły był właścicielem dużego Zakładu litograficznego w Dębnikach i uchodził za pierwszorzędnego fachowca w swoim zawodzie, czego dowodem jest fakt, że przed kilku laty otrzymał propozycje na objęcie jednego z kierowniczych stanowisk w zakładach graficznych państwowej mennicy. Na znak żałoby z gmachu magistratu powiewa żałobna flaga.

Wiadomości diecezjalne.

Archidjecezja lwowska.

Odznaczenia: Ojciec św. Pius XI zamianował ks. dra Henryka Badeniego, kanonika gremjalnego Kapituły Metropolitalnej, Prałatem-Scholastykiem tejże Kapituły, a ks. prof. dra Adama Gerstmanna, Prorektora Uniwersytetu Jana Kaz. i ks. Stanisława Sokołowskiego, proboszcza przy kościele św. Mikołaja we Lwowie, Prałatami domowymi. — Odznaczeni prawem noszenia Rokiety i Mant.: ks. Zygmunt Hałunkiewicz, kanclerz Kurji Metropolitalnej, ks. dr. Gerard Szmyd, prefekt gimnazjum IV we Lwowie i ks. dr Franciszek Konieczny, prefekt gimnazjum im. Królowej Jadwigi we Lwowie.

Archidjecezja ormjańska.

Ks. Arcybiskup Teodorowicz wręczył p. Marjanowi Krzysztofowiczowi w Jasionowie Polnym order św. Grzegorza W. za zasługi położone około wznoszenia i utrzymania świątyń w okolicy.

Diecezja przemyska.

Mianowani: ks. kanonik Edward Sandałowski sędzią Sądu duchownego; ks. Tadeusz Kostka, wikary w Ostrowie, administratorem tamże; ks. Antoni Lorens, po powrocie z diecezji lubelskiej, wikarym w Lubeni.

Instytucję kanoniczną otrzymali: ks. Adam Pasternak na probostwo w Wacowicach i ks. Stanisław Dziadek na probostwo w Balicach.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Encyklika „Rerum Novarum“ motywem wyroku.

Zasada sprawiedliwości zrealizowana wbrew prawu pozytywnemu.

Znamienny w swej motywacji wyrok w sprawie między pracodawcą a pracownikiem. wydał argentyński sąd handlowy w Buenos Aires. Motywy bowiem tego wyroku oparł na encyklice „Rerum Novarum“ rozstrzygającej sprawę traktowania pracy i płacy w myśl zasady słuszności.

Zwolniony z pracy bez uprzedniego wypowiedzenia robotnik zażądał odszkodawania od swego ex-pracodawcy; ten jednak żądaniu odmówił. powołując się na 157 artykuł handlowego prawodawstwa argentyńskiego.

Mimo to sędzia skazał pracodawcę na zapłacenie robotnikowi należności powołując się na encyklikę, gdyż „słusznie wielki Papież (Leon XIII) postawił zasadę, że praca ludzka **nie jest zwykłym towarem;** bowiem, zabezpieczyć porządek społeczny i porządek publiczny, pracownicy i robotnicy muszą być traktowani najbardziej po ludzku, a w szczególności **powinna im być przyznana zapłata, której się domaga zarówno słuszność, jak i miłość chrześcijańska“.**

Jak widać z powyższego faktu zasady chrześcijańsko-społeczne stanowią w praktyce korekturę materjalistycznym duchem przesiąkniętego ustawodawstwa. Leży w interesie mas robotniczych by urzeczywistniło się to w jak najszerszych rozmiarach.

Życie gospodarczo-społeczne.

Bilans gospodarczy w r. 1928 w oświetleniu prasy.

Jak co roku tak i w przełomie r. 1928/1929 pojawiły się w prasie refleksje na temat bilansu gospodarczego w r. 1928.

Prasa zbliżona do rządu usiłowała wykazać wiele sukcesów w r. ub., podczas gdy uwagi dzienników stojących zdala od dzisiejszego regime'u, skłaniały się raczej **ku pesymizmowi.**

Z charakterystycznych głosów przytaczamy następujące:

Tak np. „Polonia“ analizując sytuację gospodarczą państwa, dochodzi do wniosku, że w nowy rok gospodarczy wchodzimy **pod znakiem pęczniejącego budżetu, niebywałego fiskalizmu i wyjałowionego rynku pieniężnego.** Nic dziwnego, że w tych warunkach nasuwa się pytanie, czy pomyślnie rozwijający się w r. ub. proces regeneracji życia gospodarczego nie zostanie zatamowany, a w jego miejsce wystąpi kryzys.

W przeciwieństwie do innych dzienników zajmujących się bilansem gospodarczym r. ub., zajmuje się „Epoka“ **problemem etatyzmu.** Uwagi tego organu rządowego są b. ciekawym przyczynkiem do toczącej się w ostatnim czasie ożywionej dyskusji na ten temat.

Stając w obronie etatyzmu stwierdza „Epoka“, że w naszych warunkach działalność etatystyczna rządu stała się **wprost nakazem chwili.** Zdaniem „Epoki“ w Polsce **niema właściwło etatyzmu,** a istnieje tylko naturalna tendencja do przezwyciężania bieżących z powszechnego braku kapitału wynikających, trudności i przeciwieństw.

Tego rodzaju stan rzeczy jest naturalną i nieuniknioną konsekwencją stosunków gospodarczych i politycznych ostatniego dziesięciolecia. Nie tylko dlatego, że brak tradycji i doświadczenia w polityce podatkowej, celnej, kredytowej i t. p. zmusza do częstych zmian, a niekiedy raz eksperymentów, lecz przedewszystkiem dlatego, że wobec zaniku prywatnych kapitałów w wyniku wojny i inflacji zaniknąć musiała t. zw. „inicjatywa prywatna“.

Dlatego zdaniem „Epoki“ dyskusja nad etatyzmem jest bezcelowa, a skierowaćby ją raczej należało na zagadnienie: **w jakiej formie i w jakich warunkach jest konieczna ingerencja państwa na bieg życia gospodarczego.**

Uwagi „Epoki“ zmierzają więc do rozszerzenia teoretycznego dyskusji o etatyźmie.

Trzeba stwierdzić, że wnioski „Epoki“ odnośnie do etatyzmu są b. śmiałe. Prawdą jest, że większy niż gdzieindziej wpływ państwa na bieg spraw gospodarczych jest w Polsce wynikiem specyficznego rozwoju stosunków gospodarczych w dobie przedwojennej, niemniej nie można tylko etatyzmowi przypisywać jedynej zasługi w odbudowie gospodarczej kraju.

Zdaje się, że i inicjatywa prywatna ma tu wiele do powiedzenia.

Zresztą etatyści polscy powinni pamiętać, że zanik inicjatywy prywatnej jest w pewnej mierze następstwem t. zw. antykapitalistycznej polityki rządów w okresie pierwszego dziesięciolecia. Łatwo chwalić się etatystom sukcesami na polu gospodarczem. gdy **odebrano inicjatywie prywatnej możność popisu.**

„Nasz Przegląd“ zwraca uwagę na **intenzywny wykup przemysłu cukrowniczego przez kapitał holenderski.**

Innym charakterystycznym szczegółem z dorobku gospodarczego r. 1928, jest zdaniem „Naszego Przeglądu“ **wzrost oszczędności do 1.080 milj. zł.,** co równa się jednej trzeciej części oszczędności przedwojennych.

Z mozaiki wniosków **„Kurjera Warszawskiego“** na temat stanu gospodarczego w r. 192-. wysuwają się na plan pierwszy troski. Takie wywołuje t. zw. ciasnota gotówkowa. Przyczyn jej dopatrywać się należy według „Kurjera“ głównie w stosunkowo nadmiernie rozwiniętej produkcji, będącej wynikiem przeceniania siły nabywczej ludności.

Źródło zła sięga jeszcze r. 1927.

Pokłosie prasowe nie jest zbyt obfite. Wskutek dużej niepewności, jaka zaznaczyła się zwłaszcza pod koniec ub. r., w stosunkach gospodarczych ocena sytuacji jest na ogół ostrożna. Dziwić się temu zresztą nie można.

Załamywanie się pomyślnej konjunktury gospodarczej w ub. r., trwające trudności zwłaszcza rynku pieniężnego, musiały znaleźć swe odbicie i w głosach prasy na przełomie r. 1928. 1929.

4 spółdzielnie przypadają na 100 tys. mieszkańców

Jak podaje Główny Urząd Statystyczny w 1 półroczu 1928 powstało na terenie Rzeczyposp. **1.277 nowych Spółdzielni,** w tem 483 kredytowych 331 i spożywczych, mleczarskich i hodowlanych, 107 budowlanych, 24 rolniczo-handlowych, 20 surowcowo warsztatowych, 2 spółdzielnie rolniczo-przemysłowe, 12 innych przemysłowych, 2 spółdzielnie księgarsko wydawnicze i 34 innych i nieokreślonych spółdzielni.

Na 100.000 mieszkańców przypada na terenie całej Polski 4.2 spółdzielni, na terenie m. st. Warszawy 8.4, województwa warszawskiego 2.8, woj. łódzkiego 2.0, woj. Kieleckiego 3.1, woj. Lubelskiego 4.9, woj. białostockiego 5.6, woj. wileńskiego 8.1, woj. poleskiego 6.5 woj. wołyńskiego 12.7, woj. poznańskiego 0.5, woj. pomorskiego 1.0, woj. śląskiego 2.5, woj. **krakowskiego 1.9,** woj. lwowskiego 6.1, woj. stanisławowskiego 5.7, woj. tarnopolskiego 7.6, i wreszcie woj. nowogródzkiego 10.6.

80 milj. zł. zaoszczędzono w woj. krakowskiem.

STAN WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W KASACH OSZCZĘDNOŚCI.

Stan wkładów oszczędnościowych złotowych oraz dolarowych w 28 kasach oszczędności, zrzeszonych w Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie, a działających na terenie województw krakowskiego, śląskiego lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, wynosił w dniu 30 listopada ub r. ogółem **zł. 174.275.040,57 złożonych na 458.588 książeczkach wkładkowych,** czyli zwiększenie **w porównaniu z październikiem o złotych 2.957.905.59 i 6.092 książeczek wkładkowych.** Stan wkładów oszczędnościowych w woj. kra**kowskiem** wraz z trzema kasami woj. śląskiego wynosił na dzień 30 listopada złotych **80.254.942.13** (wzrost w ciągu listopada o zł. 1.226.974.99).

—o:o—

Szybki rozwój hodowli zwierząt gospodarskich.

Hodowla koni i trzody chlewnej przekroczyła normy przedwojenne.

O widocznym rozwoju hodowli koni i bydła w Polsce, świadczą cyfry zebrane w ostatnim numerze „Rocznika Statystycznego“. Mianowicie według spisu z 30 listopada 1927 r. zanotowano w kraju ogółem 4.126.936 sztuk koni. 8,601.796 sztuk bydła rogatego, 6,333.456 sztuk trzody chlewnej i 1,917.837 sztuk owiec.

Dla województwa krakowskiego stan hodowlany zwierząt gospodarskich przedstawia się następująco: koni 162.573 sztuk, bydła rogatego 709.914 sztuk, trzody chlewnej 307.869 i owiec 45.328 sztuk.

W porównaniu z wynikami spisu z roku 1921 okazuje się, że w Polsce w ciągu sześciu lat liczba koni wzrosła o 25 i pół procent, bydła rogatego o 5 i pół proc., trzody chlewnej o 20 proc., natomiast ilość owiec zmniejszyła się o 16%.

Statystyka przeprowadzona na ziemiach polskich przed wojną podawała liczbę koni na 3 i pół milj. sztuk bydła rogatego 8.700.000 sztuk, trzody chlewnej 5.600 tys. i owiec 4.500 tys. sztuk. Obecna zatem liczba koni i trzody chlewnej przekroczyła znacznie normy przedwojenne, jedynie tylko co do bydła rogatego i owiec, hodowla pozostaje w tyle.

—ooo—

Wzrost bezrobocia.

122.098 pozbawionych pracy.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, sprawozdanie z rynku pracy za okres od 15 do 22 grudnia włącznie, wykazuje 122.098 bezrobocznych, w tej liczbie 29.099 kobiet.

W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezroboczych zwiększyła się o 10.633.

—ooo—

Cło wywozowe od słomy, sieczki i plew

„Dziennik Ustaw“ nr. 103 z dnia 29 ub. m. przynosi rozporządzenie. **ustanawiające cło wywozowe od wszelkiej słomy zbożowej, sieczki i plew w wysokości 5 zł. od 100 kg.**

Rozporządzenie to wchodzi w życie 5-go dnia po ogłoszeniu i obowiązuje do 31 lipca 1929 r.

—o—

Spór o naftę w Mossulu.

Antagonizm francusko-angielski.

Rząd francuski **czuje się zagrożonym w swoich interesach w Mossulu.** Od czasu układu naftowego w San Remo mają udział w kopalniach nafty Francja, towarzystwa **Standart Oil i Royal Dutch.** Francja żąda, by z Mossulu wybudowano **rurociąg do Morza Śródziemnego, a mianowicie do jednego z portów francuskich.** Towarzystwa Standart Oil i Royal Dutch żądają jednak, by ropa transportowana była **koleją do Bagdadu,** a stamtąd okrętem do zatoki perskiej. Jako drugą ewentualność proponowano rurociąg do Haify w Palestynie, a więc sfery interesów angielskich. Rząd francuski **jest jednak zdecydowany podjąć walkę.** Wygotował on memorjał o machinacjach tych trustów i przedsięweźmie energiczne kroki w Londynie i Waszyngtonie.

—ooo—

Ministerstwo Komunikacji przyznało ulgi kolejowe cudzoziemcom.

Ministerstwo Komunikacji **przyznało obcokrajowcom,** którzy w roku 1929 przybędą do Polski dla zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej, **wszelkie ulgi kolejowe, z jakich korzystać będą obywatele polscy** i to nie tylko w drodze do Poznania lecz **na wszystkich linjach kolejowych.** Ulgi te dla cudzoziemców będą miały doniosłe znaczenie przy zwiedzaniu jednocześnie całej Polski.

—o§o—

GUBERNATOR BANKU FRANCUSKIEGO PROF. RIST USTĘPUJE.

Z początkiem br. obecny drugi gubernator Banku Francuskiego, prof. K. Rist, **ustąpi** ze swego stanowiska i **obejmie z powrotem katedrę ekonomji w Sorbonie.** Miejsce K. Rista ma dotychczasowy dyrektor departamentu budżetowego w min. finansów, **Fournier.**

Rynek akcyjny spokojny.

Rok nowy nie przyniósł żadnej zmiany na giełdzie akcyjnej. Giełda akcyjna **nadal bezbarwna.** Ruch wczoraj był na ogół słaby, przeważnie drobną ilością papierów, przy tendencji na ogół utrzymanej.

Notowano: Tohan 15 zł, Żegluga 12 zł. Firley 52.50 zł. Chodorów 230 zł, Cegielski 44.50 zł. Bank Związku Spółek Zarobkowych 81.50, Nafta krośnieńska Strug 32 gr.

Dolar gotówkowy w Krakowie 8.88, 8.88½, czeki dolarowe 8.90¼, 8.90¾ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Dolary 8.88 i pół, 8.90 i pół, 8.86 i pół. Belgja 124.06, 124.37, 123.75, Helsingfors 358.30, 359.20, 357.40. Londyn 43.28, 43.27, 43.38, 43.16, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88. Paryż 34.88 i pół, 34.97, 34.80. Praga 26.41¾, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.82, 172.90, 171.39, Włochy 46.69 i pół, 46.81, 46.58. Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 212¼.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Polski 182. 185, Kijewski 96, Spiess 230, Siła i Światło 104, Cukier 49, Leszczyński 20 i pół, Bank Małopolski 27, Węgiel 102, Lilpop 39. Modrzejów 33, Norblin 210. Ostrowiec serja b 94, Rudzki 44, Starachowice 40. 40½. 40¼; pożyczki: 4 proc. inwest. 108, 108 i pół, 5 proc. dolarowa 104, 105, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. kolejowa 60. 6 proc. dolarowa 102 i pół.

Radio.

Piątek dnia 4 stycznia 1929 roku.

Kraków (566) Godz.: 11.56: Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Koncert płyt gramofonowych; 15: Transmisja komunikatów meteorologicznego i gospodarczego; 16.50: Komunikat narciarski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego; 17.05: Odczyt p. t. „Najnowsze wydawnictwa“, wygłosi Dr. Adam Bar; 17.35: Transmisja odczytu z Wilna; 18: Transmisja koncertu popularnego z Warszawy; 19: Rozmaitości; 19.30: Odczyt p. t. „Zabarwienie u roślin“ — zieleń, dr. Kazimierz Rouppert, prof. U. J.; 19.56: Sygnał czasu z Obserwatorjum astronomicznego z Warszawy; 20.00: Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 20.10: Komunikat sportowy; 20.15: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111) Godz. 11.56: Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorjum Astronom., hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny: 15.20: „Przegląd wydawnictw perjodycznych“ — prof. Henryk Mościcki; 15.45: Aktualja — p. H. Neumanówna. 16: Koncert płyt gramofonowych; 17.10: Odczyt z działu „Radjotechnika“ p. t. „Błędy w odbiornikach radjofonicznych i ich usuwanie“ — p. L. Gadkowski; 18: Koncert orkiestry domrzystów pod dyr. Kaz. Zubrzyckiego; 19: Rozmaitości; 19.30 Odczyt p. t. „Jak otrzymać dobre mleko“ (Dział Higjena) — inż. St. Zmigrod; 19.56: Sygnał czasu; 20: Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa; 20.10: Nadprogram. komunikaty; 20.15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

Katowice (422) Godz. 11.56: Komunikat Pol. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl.; 16: Koncert płyt gramofonowych; 15.10: Wykład historji Polski; 17.35: Odczyt p. t. „Polska i Polacy w życiu domowem Słowian południowych“ — Dr. Vilim Francic, lektor U. J.; 18: Transmisja koncertu popularnego z Warszawy; 19.30: Odczyt z cyklu „Malarstwo francuskie XIX wieku“ — Dr. Edward Lepkowski; 19.56: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego z Warszawy; 20: Komunikat rolniczy z Warszawy; 20.15: Transmisja koncertu symfonicz. z Filharmonji Warsz.; 22: Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i P.A.T. z Warszawy: 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Wynik wyborów w Piotrkowie.

Przeprowadzone ostatnie wybory do rady miejskiej w Piotrkowiedały następujące wyniki: Lista Nr 1 (BeBe) otrzymała 4 mandaty, Nr 2 (PPS) 15, Nr 4 (Bund) 4, Nr 6 (Narodowy Komitet Wyborczy) 6, Nr 11 (Bezpartyjny Blok Żydowski) 1, Nr 13 Poalej Sjon) 1 Nr 15 (Blok ogólny żydowski) 2.

Ogółem do nowej rady weszło 25 Polaków i 8 żydów. Upoważnionych do głosowania było 26.281, z tego głosowało 19.209, t. j. 74 proc. Listy komunistyczne zostały unieważnione.

O I-szą prezesurę Sądu Najwyższego.

„Kurjer Poznański" donosi: „W prasie lansuje się co kilka dni wiadomość, że I pr ze. Sądu Najwyższego p. Władysław Seyda „ustępuje". O ile wiadomo, p. Władysław Seyda ze **swej strony nie ustępuje**; wiadomości fałszywe pochodzą widocznie od tych, którzy nie mogą się doczekać usunięcia obecnego I. prezesa Sądu Najwyższego, wbrew jego woli".

(Przez wejście w życie dekretu o ustroju sądów, uzyskuje rząd możność wprowadzenia zmian w składzie Sądu Najwyższego. Kilkakrotnie wymieniano już nazwisko gen. Dańca jako prezesa Sądu Najwyższego. **Red.**).

„Kur. Poranny" notuje pogłoskę, że po p. Seydzie miejsce prezesa sądu najwyższego objąćby miał b. minister sprawiedliwości p. **Supiński.**

KANDYDACI NA SZEFA ODDZIAŁU II.

Na stanowisko szefa oddziału II Sztabu Generalnego, opróżnione przez pułk. S. G. Schaetzla, który obejmuje radcowstwo ambasady w Paryżu, wysuwane są obecnie dwie kandydatury: gen. brygady Bończy-Uzdowskiego, dowódcy 28 dywizji piechoty, oraz ppułk. Szt. Gen. Stamirskiego. Do czasu zamianowania nowego szefa oddziału II. obowiązki te pełnić będzie pułk. S. G., Tad. Pełczyński. szef ewidencji w tym oddziele.

PROJEKT PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO OPRACOWANY.

„Głos Prawdy" donosi, że **projekt prawa małżeńskiego jest już opracowany przez komisję kodyfikacyjną.** „Głos Prawdy" utrzymuje, że projekt jest kompromisem między prawem kanonicznem a „ściśle świeckiemi podstawami".

O REFORMĘ TARYF KOLEJOWYCH.

Warszawa, 2. 1. (Telef. wł.) Komisja reformy taryf kolejowych po dwuletniej pracy przygotowała projekt reformy, który będzie omówiony z poszczególnymi ministrami. Opłaty będą podwyższone, nie będzie jednak generalnej podwyżki. Wprowadzenia zreformowanej taryfy należy się spodziewać za 2 lub 3 miesiące.

BANKI WARSZAWSKIE.

Warszawa 2/1. (Telef. wł.). Żaden z warszawskich banków akcyjnych nie ulegnie przymusowej likwidacji, gdyż wszystkie wykazały się na 1 stycznia ustawową wysokością kapitału zakładowego 2 i pół miljona złotych. Bank dla Handlu Zagranicznego, który jest w likwidacji jeszcze od listopada ub. r., będzie zwinięty z innych powodów. Warszawa posiada obecnie 20 banków akcyjnych, 15 oddziałów banków prowincjonalnych, oraz 1 oddział banku zagranicznego.

„Wybuch wojny prawie pewny".

PARAGWAJ PONOWNIE OSKARŻA BOLIWJĘ.

Wiedeń, 2. 1. (PAT). Generalny konsulat Paragwaju ogłasza w dziennikach wiedeńskich następujące oświadczenie:

Rząd Paragwaju był dotychczas zawsze optymistyczny odnośnie do konfliktu z Boliwją. Obecnie sądzą paragwajskie koła polityczne, że **wybuch wojny jest prawie pewny**, ponieważ wojska boliwjańskie **obsadziły ponownie** kilka fortów paragwajskich. Boliwja, mimo że przyjęła pośrednictwo Konferencji Panamerykańskiej okupuje terytorjum Paragwaju. **Rząd Paragwaju nie jest w stanie dłużej tolerować** najazdu obcych wojsk. Z tego powodu oceniają w Asuncion bardzo pesymistycznie interwencję konferencji panamerykańskiej.

Dymisja rządu ks. Koroszeca przyjęta

Wiedeń, 2. 1. (PAT) Dzienniki donoszą z Białogrodu, że w ciągu dzisiejszego przedpołudnia odbyło się posiedzenie gabinetu, na którem prezes ministrów Koroszec oznajmił, że **król przyjął dymisję gabinetu. Aż do utworzenia nowego gabinetu pełnić będzie dotychczasowy rząd agendy.** Po południu ma król przyjąć prezesa Skupsztyny Michajłowicza. Koła polityczne sądzą, że także i **kierownicy opozycji chorwackiej Macek i Pribicevic będą powołani do króla.** Macek oświadczył, że w razie wezwania **zjawi się u króla i przedłoży mu żądania opozycji chorwackiej.**

OŚWIADCZENIE DR. MACEKA.

Belgrad, 2. 1. (PAT). Przywódca chorwackiej partji chłopskiej Dr. Macek oświadczył. że przywódcy demokratyczno-chłopskiej koalicji będą zawsze gotowi do przedkładania królowi swoich poglądów co do rozwiązania kryzysu państwowego. Na podstawie tego oświadczenia zjeżdża dr. Macek i Pribicevic do Belgradu, z powodu czego powstała obecnie możliwość odprężenia w konflikcie między Belgradem a Zagrzebiem.

NOWY MORD POLITYCZNY W MACEDONJI.

Wiedeń 1/1. (PAT) Dzienniki donoszą z Belgradu: W miejscowości Pristina został wczoraj wieczorem **zamordowany przywódca tamtejszej partji demokratycznej, Jussuf Achmed** przez dwóch nieznanych sprawców. W całym okręgu panuje **wielkie wzburzenie**, gdyż już drugi członek tamtejszej partji demokratycznej został w ten sposób pozbawiony życia.

DWA ZAMACHY BOMBOWE.

Wiedeń, 2. 1. (PAT). Dzienniki donoszą z Carybrodu. nad granicą bułgarską, iż ubiegłej nocy rzucono na budynek urzędowy naczelnika powiatu **bombę**, która wpadła do mieszkania prywatnego naczelnika. na szczęście jednak nie eksplodowała. Sprawcy nie zdołano wyśledzić.

Belgrad, 2. 1. (PAT). Według doniesień z Raguzy. rzucono wczoraj na budynek tamtejszego francuskiego i czechosłowackiego konsulatu honorowego **2 petardy**. Budynek został lekko uszkodzony. Sprawca zbiegł.

Obchodzenie Bożego Narodzenia to „kontrrewolucja"

Warszawa, 2. 1. (Telef. wł.) Rada Sowieckich Związków Zawodowych w porozumieniu z radą komisarzy ludowych wydała okólnik, w którym uprzedziła robotników, iż niestawienie się do pracy podczas Bożego Narodzenia według starego stylu będzie karane jako **kontrrewolucja (!)** — Miejscowe związki zawodowe otrzymały polecenie **usunięcia (!)** tych wszystkich urzędników i robotników, którzy podczas Świąt nie zechcą pracować.

Bolszewickie „normy prawne."

W Odessie G. P. U. aresztowało nawet obrońców.

Warszawa, 2. 1. (Telef. wł.) Władze sowieckie w Odessie zamknęły niemiecki kościół katolicki, a proboszcza tego kościoła aresztowały. Obrony aresztowanego księdza podjęło się sześciu adwokatów. **G. P. U. aresztowało natychmiast wszystkich owych obrońców (!),** zarzucając im podkopywanie podstaw sprawiedliwości sowieckiej. G. P. U. odeskie aresztowało równocześnie prokuratora tamtejszego sądu okręgowego, który przyjął od wymienionych obrońców zgłoszenie obrony uwięzionego księdza.

ZAMÓWIENIA BOLSZEWICKIE W GDAŃSKU

Warszawa 2/1. (Telef. wł.). Rząd sowiecki w toku rokowań gdańsko-sowieckich w sprawie zamówień w stoczni gdańskiej przedłożył w tych dniach senatowi ofertę, domagającą się kredytu dla uruchomienia szeregu statków. Senat gdański bada podstawy finansowo-kupieckie projektu sowieckiego celem poznania, czy Gdańsk będzie miał dostateczną ilość pieniędzy na udzielenie tak wysokich kredytów.

11 stycznia początek prac Sejmu.

Warszawa, 2. 1. (Telef. wł.) Sejm zbierze się prawdopodobnie około 11 stycznia, a Senat po 15 stycznia. Prace komisji budżetowej rozpoczną się 11 i mają być ukończone do 21, poczem sprawozdanie komisji zostanie odesłane do druku. Komisja ma jeszcze do rozpatrzenia budżet Ministerstwa Poczt oraz dwa ważne resorty: skarb i wojsko, tudzież ma załatwić trzecie czytanie. W dniu 11 b. m. rozpocznie obrady podkomisja prawnicza, która układa nowelę do dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju sądownictwa. Podkomisja pracować będzie aż do wyczerpania materjału.

Przedstawienie z dwugodzinnem opóźnieniem!

PUBLICZNOŚĆ SKARŻY „FILHARMONJĘ".

Warszawa, 2. 1. Telef. wł.) W noc sylwestrową wynikł w Warszawie w Filharmonji skandal. Mianowicie publiczność czekała na przybycie aktorów i rozpoczęcie spektaklu bardzo długo, a kiedy po 2 godzinach rozpoczęło się przedstawienie, **publiczność nie dopuściła do odbycia go, urządziła wiec i zażądała zwrotu pieniędzy za wstępy.** Dyrekcja odmówiła zwrotu pieniędzy i skierowała widzów na drogę sądową. Na wiecu wybrano komitet poszkodowanych przez dyrekcję Filharmonji w wieczór sylwestrowy, który udał się do prokuratora **Michałowskiego i złożył sprawozdanie. Publiczność skarży dyrekcję Filharmonji o 30 tysięcy zł.** Wśród poszkodowanej publiczności znajdował się pewien obywatel ziemski, który przybył do Filharmonji wraz z rodziną złożoną z 18 osób.

8 zł. na głowę w noc sylwestrową!

Warszawa 2/1. (Telef. wł.). Barometrem nastrojów warszawskich w noc sylwestrową był fakt, że przeciętna kwota poniesionych wydatków wynosi około 8 zł. na głowę.

W „SUCHĄ" NOC „TYLKO" 5 „MOKRYCH".

Warszawa 2/1. (Telef. wł.). Noc z 1 na 2 b. m. była pierwszą „suchą" nocą w Pruszkowie. Policja zanotowała w tym czasie 4 bójki i osadziła 5 „mokrych" w areszcie komisarjatach.

W ZAKOPANEM OBFITY ŚNIEG.

Komunikat Polskiego Związku Turystycznego. Stan obecny: W Zakopanem i w górach obfity śnieg, mroźno, w Zakopanem 6°, na Hali Gąsienicowej 11°, w Morskim Oku 8°. Warstwa śniegu na Hali Gąsienicowej 65 cm., w tem świeżego 7 cm., w Morskim Oku 73., świeżego 5 cm.; w Zakopanem 21 cm., świeżego 4 cm.

Prognoza na dzień 3 b. m.: Opady śnieżne, mróz, wiatry północne.

Inż. Barwicz zwolniony ze służby.

Warszawa, 2. 1. (Tel. wł.). „Monitor Polski" ogłasza rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o zwolnieniu ze służby prezesa Krakowskiej Dyrekcji Kolejowej inż. Barwicza z dniem 31 grudnia 1928 r.

Kandydaci na wizytatorów.

Warszawa, 2. 1. (Tel. wł.). W najbliższym czasie minister oświaty podpisze nominację wizytatorów. W Kuratorjum krakowskiem mianowani będą, J. Rzepecki i Stanisław Wrzosek, w lwowskiem Stanisław Wancewicz, w poznańskiem Jędroń, w wileńskiem Stanisław Glinnicki, w wołyńskiem K. Tokarski.

MIN. PIŁSUDSKI NIE PRZYJMOWAŁ ŻYCZEŃ.

Warszawa, 2. 1. (Tel. wł.). „ABC" donosi, że min. Piłsudski nie brał udziału w uroczystem przyjęciu na Zamku, ani też nie przyjmował życzeń w Belwederze.

BIELSKO ŚLĄSKIE I BIELSK PODLASKI.

Warszawa, 2.1. (Tel. wł.). Minister spraw wewnętrznych zmienił nazwę miasta Bielsko na Bielsko Śląskie oraz Bielsk na Podlasiu na Bielsk Podlaski dla należytego rozróżnienia przez władze wojskowe i cywilne.

„NASZ ŚLĄZAK" STRACIŁ DEBIT.

Warszawa, 2. 1. (Tel. wł.). Minister spraw wewnętrznych odebrał debit „Naszemu Ślązakowi" wychodzącemu w Jabłonkowie na Śląsku.

ROZMOWY TELEFONICZNE Z PARYŻEM.

Warszawa, 2. 1. (Tel. wł.). Rozmowy telefoniczne z Paryżem będą kosztować w dzień 21.96 zł. za trzy minuty, w porze nocnej 3/5 tej kwoty, pilne 3 razy drożej.

Rozmowy z Londynem będą kosztować 34.38 za 3 minuty, nocne 3/5 tej kwoty, rozmów pilnych z Londynem nie będzie.

CIĄGNIENIE DOLAROWKI.

Warszawa, 2. 1. (Telef. wł.) Przy ostatniem ciągnieniu dolarówki padły wygrane: 8.000 odl. na Nr 69.900, 3.000 dol. na Nr 359.482. Po 1000 dolarów wygrały numera: 819.911, 582.995, 246.279, 575.231, 839.967.

Amannulah wypłacił zaległy żołd,

i usunął w ten sposób powód niezadowolenia.

Warszawa, 2. 1. (Tel. wł.). Okazuje się, że **król Amanullah wypłacił wojsku, które brało udział w walkach z powstańcami żołd zaległy za dwa miesiące, przez co usunął jeden z głównych powodów niezadowolenia wśród armji.** Także ludność cywilna, która poniosła szkody na skutek powstania ma otrzymać odszkodowanie. Poselstwo afgańskie w Londynie oświadcza, że likwidacja powstania ma się ku końcowi.

Stan króla Jerzego niezmieniony.

Londyn, 2. 1. (PAT). Jak się dowiaduje Agencja Reutera, król spędził noc dość spokojnie. Stan pozostaje niezmieniony. Joynson Hicks sekretarz stanu spraw wewnętrznych, który dziś rano odjechał do Mentony oświadczył, przed swoim wyjazdem, że jego zdaniem krytyczny moment w chorobie króla minął, i że istnieją wszelkie dane do żywienia nadziei na powolną, ale stałą poprawę.

Zmiany w rządzie czechosłowackim

Praga, (PAT). Stronnictwo ludowe wyraziło swą zgodę na dymisję ministra unifikacji Gažika.

KONIEC PRASKIEJ "TRIBUNY".

Praga, (PAT). Dziennik praski **"Tribuna"** wyszedł dziś poraz ostatni. Zaczął on wychodzić po przewrocie, założony przez czeskich żydów.

ZJAZDY PARTYJ OPOZYCYJNYCH NA LITWIE.

Ryga (PAT). „Jaunaukas Zinas" donosi z Kowna, że w styczniu odbyć się mają po raz pierwszy od czasu przewrotu grudniowego zjazdy chrześcijańskich demokratów i Laudininków. Zjazdy te zostają zwołane w związku z koniecznością dokonania pewnych zmian statutowych. Oczekiwane są również debaty polityczne, głównie na temat stosunku do obecnego rządu.

Pasterka trzech Nowaków.

Nowela Pawła Cazin. 3

Tłómaczyła A. Pruszyńska.

Trzej Nowacy po długich godzinach marszu doszli wreszcie do małej wioski drzemiącej cicho pod śniegiem. Podchodząc zauważyli rozgorzałe witraże kościoła; ksiądz zapalał właśnie świece na ołtarzu.

Nie spodziewał się obecności licznych parafjan na tej pasterce ze względu na czas wojenny, nie liczył nawet na mężczyzn; tem mniej jeszcze spodziewał się dziwacznego wyglądu osobników, których ujrzał nagle, klęczących pokornie przed żłobem, niby zjawa ewangelicznych pasterzy...

„Poczciwi chłopcy! jak to ładnie tak świecić przykładem!“ — lecz kim jesteście? i skąd“?

Tłumacz odpowiedział niefrasobliwie:

„Nous Italiens“.

Mniej kłamał niż mu się zdawało. jeśli według teorji wicehrabiego de Vogüe, Polacy mają być Włochami północy.

„Ah! Ah! wykrzyknął radośnie proboszcz który był kiedyś w Rzymie — parla italiano“?

Trzej domniemani Włosi spoglądali wzajemnie na siebie z zakłopotaniem. Zakrystjan wyratował sytuację czyniąc rękami ruch przebiegania po klawiszach, mówiąc przytem głosem zachęcającym:

„Organista! organista“!

— To prawdziwie opatrzność, pomyślał ksiądz. Siostra ze szkółki, która miała grać na organach jest chora. Dzieciątko Jezus będzie jednak miało muzykę“...

Miało Najświętsze Dziecię muzykę — i dobrą nawet.

Co prawda nieliczne wieśniaczki obecne na Pasterce były bardziej owemi kolędami roztargnione, niż zbudowane. Lecz trzej Nowacy zapomnieli, że są wojennymi jeńcami... widzieli się u siebie w swojskim kościółku nad Wartą, śpiewających z całego serca starą narodową kolendę:

„Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi
Wstańcie pasterze, Bóg się wam rodzi. —
Czem prędzej się wybierajcie, —
Do Betleem pospieszajcie, — Przywitać
Pana“.

„Przyszli, znaleźli, dzieciątko w żłobie —
Z wszystkiemi znaki, danemi sobie
Przyszli Jemu cześć oddali
A klękając zawołali — z wielkiej radości:

O witaj Zbawco, z Nieba zesłany
Cztery tysiące lat pożądany
Na Ciebie króle, prorocy,
Czekali Tyś jednej nocy,
Nam się objawił!

I my czekali, na Ciebie Pana,
A kiedyś przyszedł, na głos kapłana
Padniemy na twarz przed Tobą.
Wierząc żeś jest pod osoba chleba
i wina“.

W całym kościele jedynie Dzieciątko w żłobie słowa pojęło.

Ksiądz słyszał wprawdzie jakieś ANY, ANA, ANA, ACY, i inne dźwięki jakby romańskich gwar, lecz obok nich tony gardłowe i świszczące, przypominające północne narzecza.

— Jest to zapewne, pomyślał, jakiś djalekt z głębi Kalabrji, mój dobry Boże, błogosław że tym biedakom...

Po Pasterce zaprosił ich ksiądz do siebie uprzejmie na „réveillon“.

Nowak Władysław musiał użyć całej swojej zręczności aby wykręcić się od zapytań; a przychodzilo mu to zwykle z łatwością bo rzeczywiście władał bardzo słabo francuska mową i porozumieć się z nim było trudno.

Spocząć nie chcieli i wychylili tylko na prędce po kielichu grzanego wina. Ksiądz zauważył, że są bez czapek.

— „Jakto! z gołemi głowami na taki mróz, moi biedni chłopcy! — A widząc, że nie rozumieją, uderzał się raz po raz po tonsurze:

— Czapek nie macie?

— Włoch nigdy czapka! odrzekł tłumacz z niezbita powagą, równocześnie wgniatając głęboko w głąb kieszeni swoją czapkę obszytą biało czerwoną opaską pułku.

— Ależ spocznijcie choć chwilkę. I kąt na noc z checią Wam ofiaruję...

— Praca, praca!

— Jakto praca? w dzień Narodzenia Bożego? tacy dobrzy katolicy jak Wy?

— Podróż, podróż!

I ucałowawszy ramię proboszcza, na sposób polski, zwrócili się pół obrotem ku drzwiom.

„Uważajcie przynajmniej! wołał za nimi poczciwy ksiądz wznosząc lampę nad tą otchłanią ciemności, jakby oświecić pragnął całą dolinę Allier, — niech że Was Bóg prowadzi, moi kochani chłopcy! Jeżeli schodzicie drogą na Saugues trzymajcie się słupów telegraficznych a uważajcie dobrze: są tam jary napelnione śniegiem, istne przepaście, — zostawicie tam w najlepszym razie obuwie, o ile nie zostaniecie tam sami...

Ale Włosi już byli daleko.

Gdy dowódca obozu zjawił się nazajutrz rano, dość późno, aby zrobić inspekcję jeńców, nie zauważył nic szczególnego.

W raporcie tygodniowym zameldował tylko, że Nowak Władysław i Nowak Stanisław zasłużyli na karę z powodu stracenia w niewytłumaczony sposób: ten koca, tamten buta, i że Nowak Bolesław uznany za chorego, miał zapalenie pluc, wymagające natychmiastowego przeniesienia do szpitala okręgowego.

Pozatem nic zasługującego na wzmianke.

Koniec.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.